Nr. 87. Wilno, niedziela 23 maja 1920 r. Rok V.

DZIENNIK WILEŃSKI

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Skrzynka pocztowa № 70. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9 do 5 popoł. i w niedziele od 1 do 2-ej.

Warunki prenumeraty: miesięcznie w administracji — 30 mk., z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową 25 mk., zagranicą 75 mk.

Cena ogłoszeń: Za wiersz petitu jednołamowy: przed tekstem 12 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 6 mk., nadesłane w tekście 15 mk.

Administracja „Dziennika Wileńskiego"

prosi o opłacenie prenumeraty zaległej i przedpłaty za maj, jak również o dopłacenie różnicy wskutek podwyższenia ceny abonamentowej. W najbliższych dniach będzie wstrzymane wysyłanie «Dziennika Wileńskiego» zwlekającym z opłatą prenumeratorom.

Perfumerja Hurtowa

M. Zolberg

Warszawa, Nalewki 25,

tel. 47—73.

POLECA:

MYDŁA TOALETOWE,

PERFUMY,

KOSMETYKI

fabryk krajowych i zagranicznych

w wielkim wyborze.

UWAGA: Wysyłamy również za zaliczeniem pocztowem, po otrzymaniu zadatku.

Organizujący się

URZĄD ZIEMSKI OKRĘGOWY

w Białymstoku poszukuje

GEOMETRÓW i POMOCNIKÓW GEOMETRÓW

z uposażeniem od X do VII kat. płac, zależnie od kwalifikacji. Technicy mierniczy w ciągu całego okresu robót polowych otrzymują djety, oraz akordy za roboty spełnione ponad normę.

Podania z krótkim życiorysem oraz z załączeniem świadectw kwalifikacyjnych przyjmuje Urząd Ziemski Okręgowy w Białymstoku (ul. Kraszewskiego 12).

Reflektanci zechcą wskazać dokładne adresy dwuch osób wiarogodnych, na których opinje mogą się powołać.

Szanownemu Duchowieństwu

polecamy

Dział Teologji

(ascetykę, kazania, filozofją Religijną i t. d.)

Stale powiększany przez dobór dzieł ze wszech dzielnic Polski.

Księgarnia Stowarzysz. Naucz. Polskiego.

Wilno, ul. Królewska 1.

Każdy drobny rolnik powinien nabyć POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ. Będzie mógł przy parcelacji, albo przy reformie rolnej PŁACIĆ NIĄ SKARBOWI ZA ZIEMIĘ.

Zielone Świątki.

Jeżeli Dzień Wielki, dzień Zmartwychwstania, tak cudownie, symbolicznie przypada w porze budzącej się z letargu zimowego przyrody — Zielone Świątki — to święto nadziei, gdy w całej krasie rozwinęły się soczyste pąki na drzewach, krzewy bzów uginają się pod wonnym ciężarem kwietnych kiści a niwa wiosenna zafalowała aksamitną runią, wróżąc rolnikowi setny plon.

I myśmy w zagon ojczysty rzucili najświętszy posiew krwi ofiarnej i znoju, zrosiły go gęsto łzy matczyne — czy dla nas jednak dzień dzisiejszy jest świętem Zielonem, Świętem Nadziei?

Na usta cisną się gorzkie słowa zwątpienia, na myśl przychodzą te liczne niedomagania życia naszego: walki, zazdrości, intrygi i podłostki partyjne, prywata, dla której poświęca się sprawę społeczną... Lecz błękit nieba wesoły, lecz blaski słoneczne, co igrają na mem biurku, i ten słodki szmer brzózki za oknem, taką błogością wypełniły pierś, taka wstąpiła w nią otucha, a zarazem tęsknota za zielenią pól, poszumem lasów, że chciało by się porzuciwszy dziennikarskiej pracy żmudny kierat, trosk powszednich i niedoli, duchem bodaj ulecieć tam, w przestworza, wznieść się na najwyższy szczyt wzgórza, okiem objąć, jak szeroki, cały ten piękny, ojczysty krajobraz. Może by w umyśle zrodziło się porównanie, jak bardzo podobną jest nasza niwa społeczna do tych zagonów: zbliżka widziane pełne nierówności, kamieniste, ostrym porośnięte cierniem — gdy na nie spojrzysz z wysoka, jak gdyby wzorzysty, wschodni kobierzec, równe rozpostarły się, w blaskach słońca wiosennego, radując wzrok aksamitnym połyskiem soczystej zieleni.

Widziałem te same pola przed rokiem, wzdłuż i wszerz zjeżdżając nasze kresy: od dawna nietknięte pługiem, zrzadka suchotniczą potrząśnięte trawką. Gdzie niegdzie samotnie pasąca się jałówka, gdzie niegdzie sterczący komin śród poczerniałych belek i zgliszcz pogorzeliska.

Rok jeden tylko — a oto z popiołów powstaje dawna wieś: nie bogata, z belek przeważnie ściany, strzecha słomą pokryta, lecz taka swojska, tak sercu bliska, jak dawniej. A w koło uprawne niwy wróżą plon nie najgorszy. Rzadko, bardzo rzadko odłogiem leży zagon żałobny, opłakując zda się swego oracza, co gdzieś zmarniał na dalekiem wygnaniu, lub może piersią synowską zasłania dziś kraju granic. Śród szmaragdowej zieleni łąk pasą się stadka, niezbyt liczne jeszcze, lecz gładkie, dużo zwłaszcza młodzieży. Od strony stawu głośne dolatuje gęganie a na podwórku poważna kokosza pod skrzydła zwołuje swoją gromadkę. Gdy się wdasz w rozmowę z ludem wiejskim, usłyszysz — jak to zwykle — narzekania i skargi to na to to na owo, lecz serdecznie, po bratersku zapytany, kmiotek ci odpowie z dziwnym przebłyskiem szczerości w siwem oku, że jest dziś bez porównania lepiej niż było przed rokiem, przed dwoma i trzema laty, a jeżeli Bóg łaskaw, dopiszą urodzaje, lepiej jeszcze będzie na jesieni.

Jeszcze nie umilkły gromy wojenne, a oto przemówiła — ziemia. Pani to wielka i łaskawa, gdy ona nas obdarzy — umilkną swary, wewnętrzne niesnaski i życie narodu, jak potok po rozlewie wróci do dawnego łożyska, by dalej toczyć nurt swój — jeno głębszy, wspanialszy niż przedtem.

Byle nie upadać na duchu! A jeżeli troska powszednia pierś ci przygniecie, omroczy czoło — wyjdź w to święto słońca i zieleni po za bramy miejskie, z zaduchu wązkich uliczek, wilgotnych suteren na piękny świat Boży, w płuca nabierz szeroki oddech pól ojczystych, sercem i uchem przygnij do macierzystego łona tej czarnej ziemi, a ona ci cudną opowie gadkę o tem ziarnie co pod lodową skorupą przetrwało srogiej zimy sen luty. I myśmy trwali i przetrwali nie jeden ciężki roczek, głęboko w wiernej piersi przechowując święty Ojców nakaz: strzegliśmy wiary naszej, mowy i ziemi, strzegliśmy przodków rycerskiego ducha. A oto nadszedł dzień gdy duch ten płomienny wstąpił w serca miljonów, rozżarzył do wielkich czynów i wielkich poświęceń, miljony ust przemówiły ojczystą mową: «jeszcze nie zginęła — póki my żyjemy» a ziemia ojczysta śpiewa wielki hymn nadziei: Wytrwajcie! Blizki już dzień żniwa po brzegi wypełni wasze stodoły złotem dorodnych plonów. Bo chociaż we łzach był posiew — zdrowe było nasienie, a niwa ojczysta, bólem zorana, głęboko uprawna i żyzna — ona nie zawiedzie.

J. O.

TELEGRAMY.

KOM. SZTABU GENERALNEGO WOJSK POLSKICH.

z dnia 21 maja:

Na południe od Dźwiny i nad Berezyną trwają dalej zacięte walki. Nieprzyjaciel siłami, ściągniętemi z frontu łotewskiego i nowouzbrojonemi formacjami armji robotniczych zasila ciągle oddziały, przeprowadzające od tygodnia bezustanne ataki. Uderzenia nieprzyjaciela, skierowane 20 maja głównym impetem wzdłuż toru kolejowego Połock-Głębokie i na górnej Berezynie, załamały się wskutek bohaterskiej odporności naszych oddziałów, które wszędzie przechodząc do kontrataków, wzięły jeńców i karabiny maszynowe. W walce powietrznej nasi lotnicy zestrzelili dwa aparaty nieprzyjacielskie.

Na linji kolejowej Zmerynka-Birzuła nieprzyjaciel usiłował zaatakować nasze pozycje w rejonie Nowosiołek. Atak załamał się w ogniu naszej piechoty. Pozatem na Ukrainie sytuacja bez zmiany. Ludność cywilna donosi o panice, jaką wśród nieprzyjaciela szerzą ukraińskie oddziały partyzanckie, działające na jego tyłach.

W z. Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, pułkownik.

Papież popiera pożyczkę polską.

WARSZAWA (21 bm. Tel. wł. «Dzien. Wil.». Ojciec św. wystosował odezwę do duchowieństwa katolickiego w Ameryce, aby zachęcało do kupowania pożyczki polskiej.

Roman Dmowski u Naczelnika Państwa.

WARSZAWA (21 bm. (Tel. wł. «Dzien. Wil.». W piątek wieczorem Roman Dmowski odbył w Belwederze u Naczelnika Państwa konferencję. Rozmowa trwała dwie godziny.

Zjazd P. P. S.

WARSZAWA 21 bm. (Tel. wł. «Dzien. Wil.»). W piątek rozpoczęły się obrady zjazdu Polskiej Partji Socjalistycznej. Między innemi przybyli na zjazd przedstawicieli socjalistów rosyjskich i białoruskich. W imieniu białoruskich witał zjazd Iwanowski, w imieniu rosyjskich Szrejder, lewicowy socjalny rewolucjonista.

Dziś zjazd ma zdecydować, czy P. P. S. wezmie udział w nowym przekształconym rządzie polskim. Według przypuszczeń socjaliści uzależnią swój udział w gabinecie od przeprowadzenia ogólnego sekwestru ziemiopłodów, od uchwalenia konsty-

tucji według ich myśli, wreszcie od zawarcia w szybkim czasie pokoju.

Węgiel dla Polski.

WARSZAWA (21 bm. Tel. wł. «Dzien. Wil.». Podkomitet węglowy Ententy postanowił przyznać Polsce 450 tys. tonn węgla z Górnego Śląska. 100 tys. tonn przewiezionych będzie polskimi wagonami, reszta zaś wagonami niemieckimi.

Szwajcarja zabiega o mandat w Gdańsku.

WARSZAWA 21 bm. (Tel. wł. «Dzien. Wil.») Donoszą ze Szwajcarji, iż wskutek agitacji germanofilów zabiega ona o uzyskanie mandatu Ligi Narodów w Gdańsku.

Socjaliści skandynawscy przeciw Polsce.

WARSZAWA 21 bm. (Tel. wł. «Dzien. Wil.») Socjalistyczna prasa skandynawska, popierając bolszewików, rozgłasza odezwy do proletarjatu całego świata, aby nie dopuścił dowozu broni i amunicji do Polski.

Minister Sliwiński o aprowizacji.

KRAKOW. 22 b. m. (P. A. T.). — Wczoraj przybył tu minister aprowizacji. Stan aprowizacyjny państwa obecnie, według wyjaśnień ministra, jest zadawalniający dzięki zapasom poznańskim, i Pomorza, ale na przyszły rok gospodarczy minister optymistycznie się nie zapatruje. Musimy dążyć do takiego rozdziału żywności aby każdy otrzymał rację po słusznej cenie. Jedynym sposobem jest zdaniem ministra sekwestr wszystkich ziemiopłodów przy równoczesnej sprawiedliwej zapłacie producentowi.

ŁODZ. 22 b. m. (P. A. T.). — Jutro przyjeżdża do Łodzi kardynał Kakowski i nuncjusz papieski Ratti.

O rokowaniu Lloyd George'a z Patkiem.

LONDYN 22 b. m. (P. A. T.)— «Times» spodziewa się, że w Izbie Gmin zażądają wyjaśnienia treści rokowań, które odbywały się w lutym w Londynie między angielskim prezesem ministrów i Patkiem.

Na Śląsku Cieszyńskim. Strejk w Karwinie. Żądania robotników polskich.

CIESZYN 22 b. m. (P. A. T.)— Z powodu braku żywności wybuchł wczoraj strejk w 5 szybach w Karwinie. Stanęły tam wszystkie kopalnie i obie koksownie. Strejkuje 10 tysięcy robotników. Robotnicy postawili komisji międzynarodowej ultimatum z żądaniem usunięcia żandarmerji czeskiej i przyłączenia Karwiny do prefektury polskiej. Czesi ściągnęli tu masy żandarmerji, którą jednak musieli umieścić w jednym gmachu pod ochroną wojsk włoskich. gdyż tłumy robotników polskich oblegają budynek. W Cieszynie bawi deputacja robotników w składzie 14 osób. Obecnie trwają obrady. Komisja nie chce się zgodzić na przyłączenie Karwiny do prefektury polskiej, a w Karwinie tłumy czekają na odpowiedź.

Niemcy a Polska.

NAUEN 22 bm. (P. A. T.). — Przedstawiciel Niemiec w Warszawie, Oberndorff, oświadczył, że szczerem życzeniem rządu niemieckiego są przyjazne stosunki z Polską.

Niema nic do wywozu z Rosji.

PARYZ 22 b. m. (P. A. T.) — Delegaci rosyjscy oświadczyli zastępcom angielskich kół handlowych, że Rosja nie posiada żadnych zapasów do wywozu.

Zadłużenie koalicji w Ameryce.

PARYZ 22 b. m. (P. A. T.) — Ogólna suma pożyczki państw koalicyjnych w Stanach Zjednoczonych 9.711.789.000 dolarów.

Chłopi rosyjscy przeciw Trockiemu.

NAUEN. 22 b. m. (P. A. T.) — Dzienniki donoszą, że chłopi rosyjscy oparli się rozkazowi mobilizacyjnemu Trockiego. Nie chcą porzucić robót i słyszeć o wojnie z Polską.

Jakie żądania Niemcy przedstawią w Spaa.

LYON. 22 bm. (P. A.T.).—Radjo. Według informacji berlińskiego korespondenta «Neue Zaricher Zeitung» rząd niemiecki uchwalił, iż na konferencji w Spaa Niemcy wobec niemożliwości rewizji traktatu wersalskiego wystąpią z całym szeregiem żądań, tyczących się modyfikacji sposobu spłacania odszkodowania Górnego Śląska, bez którego Niemcy nie mogą dopełnić warunków dostawy węgla i bez którego żywotność Niemiec byłaby niemożliwą, dalej restytucji pewnej części floty handlowej, jako też zwrotu kilku kolonji niemieckich, kredytu na surowce, frachtów, redukcji aljanckich wojsk okupacyjnych i zmniejszenia zapłaty długów w złocie. Z drugiej strony Niemcy chcą przyjąć zobowiązania odbudowy zniszczonych okolic Francji przez niemieckich robotników i rzemieślników, wreszcie żądają Niemcy zezwolenia na utrzymanie 200,000 armji i natychmiastowego przyjęcia do Ligi Narodów.

W Niemczech.

NAUEN 22 b. m. (P. A. T.). — Rada Rzeszy przyjęła ustawę zbożową na rok bieżący o przymusowej gospodarce.

NAUEN 22 b. m. (P. A. T.)— Skrajna prawica i lewica nie chcą dopuścić do parlamentu niemieckiego centrowców. Komuniści wysunęli hasło: Albo komuniści albo nacjonaliści.

Uznanie dla Francuzów.

LYON. 22 b. m. (P. A. T.). — Komisarz niemiecki Hesji wyraził komisarzowi francuskiemu okrętów nadreńskich hołd ludności Darmstadtu z powodu zachowania się wojsk francuskich podczas okupacji.

Na walkę z tyfusem.

RZYM 22 b. m. (P. A. T.) — Rada Ligi Narodów wysłuchała między innemi sprawozdania w sprawie zwalczania tyfusu w Polsce.

NAUEN. 22 b. m. (P. A. T.).— Rada Ligi Narodów uchwaliła 2 miljony funtów sterlingów na zwalczanie tyfusu w Polsce.

Głód w Madrycie.

MADRYT. 22 b. m. (P. A. T.). — Drożyzna życia spowodowała wielkie manifestacje. Było kilka drobnych starć. Prawie połowa ludności Madrytu jest pozbawiona chleba.

Rząd węgierski a traktat pokojowy.

LYON 22 b. m. (P A T.). — Rząd węgierski jest zdecydowany podpisać traktat pokojowy.

Dymisja rządu egipskiego.

LYON. 22 b. m. (P. A. T.). — Gabinet egipski podał się do dymisji.

Wiadomości polityczne.

Odezwa bolszewików przeciw Polsce.

Jak wiadomo, robotnicy w dokach londyńskich odmówili ładowania na okręt amunicji, zakupionej przez rząd polski. Okazuje się, że było to następstwem odezwy, którą radjotelegraficznie bolszewicy wysłali do socjalistów całego świata. Odezwa została wysłana 17 maja. Podpisała ją Rada komisarzy ludowych.

Domaga się ona od proletarjatu międzynarodowego pomocy w walce z najazdem polskim. Pomoc powinna przybrać formę uniemożliwienia fabrykowania i przewożenia amunicji dla Polski, oraz wszelkiego innego materjału wojennego.

Wezwania socjalistów skandynawskich (patrz telegramy) są więc echem odezwy bolszewickiej.

Rokowania litewsko-bolszewickie.

Jak donoszą z Kopenhagi, rokowania pokojowe, toczące się w Moskwie z delegacją litewską utknęły z powodu zachorowania kilku członków tejże delegacji. Obrady w sprawie granic Litwy mają rzekomo przebieg dla Litwinów pomyślny.

Finlandja rokuje z bolszewikami.

Kopenhaska «Politiken» zapytywała poselstwo finlandzkie, czy Finlandja zamierza poprzeć ofensywę polską. Poselstwo stanowczo zaprzeczyło pogłoskom i podkreśliło, — że w Helsingforsie gotują się do rokowań z Moskwą. Cziczerin zawiadomił rząd finlandzki o zamiarze rozpoczęcia układów w najbliższym czasie.

Brusiłow wodzem bolszewików.

Z Waszyngtonu donoszą: Według wiadomości, nadeszłych z Azji Wschodniej, gen. Brusiłow na życzenie rządu sowieckiego objął całkowitą władzę wojskową w Rosji sowieckiej.

Demobilizacja Francuzów na Śląsku.

Dochodzą wieści, że na skutek zarządzonej przez rząd francuski demobilizacji trzech roczników cały szereg żołnierzy francuskich, przebywających na Śląsku Cieszyńskim, zostanie zwolnionych.

Czesi chcą wykorzystać ten moment i przygotowują się do zbrojnego najazdu.

Oddziały czeskich legjonów, przebranych po cywilnemu, przesunięte zostały do granicy Śląska Cieszyńskiego.

Niszczenie fortów Helgolandu.

Według doniesień angielskich, zniszczenie wszystkich urządzeń fortecznych na Helgolandzie będzie dokonane w zupełności w dniach najbliższych. Fortytikacje i działa zostały zniszczone przez niemieckich robotników pod nadzorem Anglji.

Rozruchy w Jugosławji.

«Kurjer Polski» podaje następującą informację:

Od paru dni w Belgradzie trwają walki uliczne na tle antydynastycznem. Kosak jest oblężony przez tłumy. Wojska wierne królowi dały ognia. Padło przy tem 20 zabitych i 150 rannych.

Chorwacja ogłasza niepodległość, Bośnia i Hercegowina żądają szerokiej autonomji.

Czarnogórze domaga się wycofania wojsk serbskich.

Aby nie dopuścić do informowania zagranicy o sytuacji rząd Jugosławji przerwał komunikację telegraficzną i telefoniczną z zagranicą, ora zkomunikację kolejową z Bułgarją.

Wiadomości powyższe wyglądają trochę nieprawdopodobnie.

Sensacyjny proces.

W Pradze rozpoczął się proces przeciw przywódcy komunistów, Munie. Akt oskarżenia zarzuca stosunki z Belą Kuhnem i dążenie do oderwania Słowaczyzny na korzyść Węgier komunistycznych. Proces zapowiada się sensacyjnie. Organ komunistów węgierskich «Prawo Ludu» ogłasza rewelacje kompromitujące rząd czeski między in.; że komunista węg. Panassi oświadczył, iż działał śród komunistów węgierskich jako płatny agent rządu czeskiego — czyli, że komunizm na Węgrzech robiono za czeskie pieniądze, Panassi otrzymał znaczne sumy.

«Prawo Ludu» zapowiada dalsze rewelacje.

W procesie zaszedł fakt humorystyczny. Oto obrońca Muny Soukup, b. minister sprawiedliwości, który za czasów swego urzędowania zawiesił sądy przysięgłych, wystąpił z pretensją, iż proces odbywa się nie przed sądem przysięgłych.

Tajna umowa angielsko-turecka.

Jak komunikują z Wiednia treść tajnej umowy, zawartej między rządem angielskim a sułtanem tureckim jest następująca:

1) Anglja gwarantuje niepodległość i niepodzielność Turcji w jej naturalnych granicach,

2) Konstantynopol pozostanie przy Turcji, ale cieśniny morskie będą poddane angielskiej kontroli.

3) Turcja musi czynnie dopomódz do konsolidacji angielskiego stanowiska w Syrji, Mezopotamji i w innych zamieszkałych przez Muzułmanów obszarach.

4) Turcja rezygnuje zupełnie z pretensji w Egipcie i na Cyprze.

5) Anglja zobowiązuje się za to popierać Turcję na konferencji pokojowej.

Jak widać z powyższego, Anglja chce dostać pod swoją władzę cały kalifat, przytem kontrolować Grecję i przez opanowanie Czarnego morza i cieśnin zamknąć Rosji drogę na morze Śródziemne.

Nowa koalicja antygermańska.

PARYŻ, d. 15 maja.

Andre Cheradome należy do tych patrjotów francuskich, którzy nie mogą darować Jerzemu Clemenceau jego zbytniej układności wobec Lloyda Georgea. Cheradome, zgodnie zresztą z większością opinji francuskiej, uważa, że rozejm z d. 11 listopada 1918 r. został zawarty zawcześnie, bo w przededniu olbrzymiego pogromu Niemców. Skutki tego pośpiechu są coraz bardziej widoczne: Niemcy, niedostatecznie pobito, podnoszą głowę coraz zuchwalej.

Zgodnie z większą częścią opinji angielskiej, Cheradome potępia ostro politykę Lloyde Georgea która polega na tem, aby podzielić władzę nad światem pomiędzy W. Brytanją, królową mórz, a wielką Germanją, której należy się odszkodowanie za postradane kolonje, kosztem oczywiście, Polski i Rosji.

Podczas gdy Polska trzymana jest w szachu za pomocą różnych plebiscytów i uciążliwych warunków, które narzuca jej prokonsul angielski w Gdańsku, w Niemczech przygotowuje się skrycie reakcja monarchiczna i wojskowa. Cheradame utrzymuje, że istnieje zmowa pomiędzy wielkimi bankierami Londynu i Berlina w celu eksploatacji Rosji na rzecz Niemiec i eksploatacji Turcji i Węgier na rzecz Anglji.

Zbytecznie tłomaczyć, jak dalece ta polityka jest niebezpieczną dla Francji, a zwłaszcza dla Polski. Należy liczyć się bardzo poważnie z możliwością nowej wojny odwetowej, którą Niemcy prowadzą na dwa fronty, nad Renem i nad Wisłą.

Tym razem próżno byłoby liczyć na pomoc Ameryki i Anglji.

Co do Włoch również nie należy mieć złudzeń. Dzięki przewadze socjalistów panuje tam obecnie nastrój germanofilski i bolszewicki. Liga Narodów nie może być poważnie brana w rachubę.

Pozostaje tedy stary wypróbowany system przymierzy.

Jeśli zastosujemy probierz interesów naturalnych do każdego z państw europejskich to przekonamy się, że powinna powstać koalicja antygermańska Zachodniej i Środkowej Europy. Do koalicji tej należy z natury rzeczy Francja i Belgja, a przystać do niej muszą następujące państwa: Polska, Czechy, Jugosławia, Rumunja, Grecja, a może i Węgry. Czyni to razem 139 miljonów głów przeciw 68 miljonów Niemców i Austrjaków.

Zdaniem Cheradama, chodzi teraz o to, żeby tarcia lokalne, jak np. zatarg o Cieszyn lub o Banat, zeszły na dalszy plan wobec ogromu zadań wspólnych i wspólnych interesów wszystkich narodów, należących do tej koalicji. Mechanizm Europy, rozbity na kawałki, wtedy dopiero zacznie działać normalnie, kiedy ta wspólność zostanie osiągnięta.

Widziana z ogólnego europejskiego punktu widzenia, sprawa cieszyńska może być załatwiona polubownie. To samo sprawa słynnego «korytarza czeskiego» w Galicji Wschodniej. Każdy, kto rozumie funkcje Europy, musi uznać, że Galicja Zachodnia tworzy nieodzowną część państwa polskiego.

Rozbrojenie Niemiec będzie fikcyjne, dopóki państwa wyżej wymienione nie stworzą ścisłej kontroli we własnym interesie. Jedynie te państwa mogą zawiesić nad Niemcami groźbę natychmiastowej interwencji czynnej, a wiadomo, że Niemcy liczą się tylko z argumentem siły.

Prócz względów politycznych, istnieją jeszcze poważne motywy gospodarczo-finansowe, przemawiające na korzyść takiej koalicji.

Wobec wygórowanej waluty amerykańskiej i angielskiej, Francja prędzej czy później musi zwrócić się po zakup surowców i pewnych materjałów do Polski, Czech, i Rumunji. Już teraz władze francuskie przemyśliwają nad ustaleniem łatwej marszruty pomiędzy Paryżem a Warszawą. Wzamian za węgiel, drzewo, naftę, cynk, cukier, ziemniaki i tak dalej, Polska, Czechy, Rumunja dostaną z Francji gotówkę, tak bardzo im potrzebną. Ta prosta wymiana usług, korzystna dla obu stron, uniezależni Francję od Londynu i New Yorku. Zresztą, część opinji angielskiej i amerykańskiej, usposobionej lojalnie wobec Francji i Polski, nie będzie miała nic przeciw temu systemowi sojuszy, która jedynie może ustrzedz Europę od nowej wojny, zaś Anglikom i Jankesom zaoszczędzić fatygi, związanej z nową interwencją.

Co do Rosji bez względu na system panujących w niej rządów, zgadzają się wszyscy na jedno: nie wolno dopuścić do kolonizacji Rosji przez Niemców.

Polska jest jedyną realną zaporą pomiędzy Berlinem a Moskwą, kto zaporę tę uszczupla, ten popełnia zbrodnię wobec Europy.

Tak mówił André Cheradame, w pewnym salonie politycznym, w ścisłem gronie słuchaczy. W kilka dni potem nadeszła wiadomość o zawarciu przez sira Reginalda Towera szczególnej umowy, która czyni z wolnego miasta Gdańska rodzaj mostu pomiędzy Niemcami a Rosją.

L. B.

Niezwykły podarek.

Niezwykły podarunek otrzymał gen. Haller. Oto «Murmańczycy», t. j. oficerowie i żołnierze b. oddziału murmańskiego, ofiarowali mu swą — słynną już w całej Polsce — «Baśkę» — białego niedźwiedzia polarnego, przywiezionego z północnej Rosji, gdzie — jak wiadomo — oddział murmański bił się przez 15 miesięcy z bolszewikami. «Baśka», złowiona na Nowej Ziemi na Oceanie Lodowatym, nabyta została przez Murmańczyków jako podarek dla generała Hallera i towarzyszyła oddziałowi stale w jego tułaczce podbiegunowej, przybyła z nim do Polski i razem z oddziałem defelowała na Placu Saskim w Warszawie. Przywiązała się do żołnierzy, a Murmańczycy przepadali za tem miłem, oswojonem i wyjątkowo inteligentnem stworzeniem. Niestety, spotkał ją smutny koniec. Pod Modlinem — gdy «Baśka» oswobodziwszy się z obroży i kąpiąc się w Narwi znalazła się przez chwilę na brzegu, chłop jeden zabił ją widłami. Wielka była żałość Murmańczyków, gdy zobaczyli swego niedźwiedzia bez życia. Skóra «Baśki» została wypchana i ofiarowana gen. Hallerowi jako «pierwszemu Murmańczykowi», bo nie kto inny, ale gen. Haller powołał do życia oddział murmański w czasie swego pobytu w Murmańsku, w czerwcu 1918 r. Dzisiaj ten oddział wchodzi w skład pułku Grudziądzkiego. Biedna zaś «Baśka», stojąca dziś w salonie generała Hallera, przypominać będzie generałowi i przywiązanie Murmańczyków do jego osoby i całą tę egzotyczną odysseję podbiegunową kilkuset polskich żołnierzy, o których piosenka murmańska śpiewa:

«Przeszedłeś, bracie, kawał świata srogi,
W różnych żeś krajach poobijał nogi,
A że ci przyszło stare mrozić gnaty w kraj lodowaty»

Dziecko - artysta - pracownik.

Przez długi szereg lat, żadnego wpływu na szkolnictwo wogóle wywierać nie mogliśmy.

Dzieci ze szkół średnich, przemęczone nauką w obcym języku, zgnębione tresurą moskiewską, należało w domu pielęgnować duchowo jak roślinki, jakąś chorobą dotknięte, przeciwstawiać wpływy kultury polskiej i ducha polskiego wpływom rozkładowym, zmierzającym do uczynienia z każdego Polaka powolnego sługi carskiego, zdolnego dla karjery — wyrzec się polskości.

Przy takiej ciągłej walce i konieczności prowadzenia drugiej nauki w duchu polskim w domu, nie było czasu na uzupełnienie nauki książkowej — czynnikami, rozwijającymi nietylko umysł, ale wszystkie tkwiące w każdej istocie ludzkiej właściwości i możliwości.

Toż samo się działo z dziećmi ze szkół elementarnych i parafjalnych, czysto rosyjskich, których wpływy starano się zneutralizować przez naukę polską, konspiracyjnie prowadzoną.

Propaganda polskości, nauka języka i dziejów Polski, musiała pochłaniać całkowicie czas z takim trudem i niebezpieczeństwem chwytany, nie pozostawiając czasu na przygotowywanie dzieci do życia praktycznego, nie dając możności do uwydatniania się zdolności artystycznych, które świadczą o bogactwie i wszechstronności duszy ludzkiej.

Tylko wyjątkowo obdarzone przez naturę jednostki, oparły się przemożnemu wpływowi suchej nauki szkolnej — i zdolności swe rozwinęły.

Jakie krzywdy moralne i duchowe wyrządziły wrogie szkoły naszemu narodowi, tego nikt obliczyć nigdy nie zdoła, a jednak nie zmarnieliśmy, i w tym strasznym wszechświatowym upadku moralnym, do którego bezprzykładnie barbarzyńska wojna ludzkość doprowadziła, nasz naród może dumne wznieść czoło, bo wykazała moc najcenniejszych i najsubtelniejszych uczuć, określających się w słowie patrjotyzm, którego widocznym znakiem jest armja nasza walcząca na tylu frontach z niegasnącym zapałem. Przecie mamy zupełne prawo jasno patrzeć w przyszłość! Skoro nie zmarniały pokolenia w wiekowej niewoli, to jakimże wielkim stać się powinien nasz naród, gdy młode pokolenie już wolne jest, z własnego szkolnictwa korzysta, w jasnej atmosferze duchowej się rozwija.

Wiek 19 ty nazywano «Wiekiem Dziecka», istotnie tak się rzecz miała u narodów wolnych.

Najtęższe umysły pracowały w kierunku zbadania wszystkich tajemnic psychiki dziecinnej, by jej dać najlepsze warunki do rozwoju.

Zwrócono szczególną uwagę na stronę artystyczną w wychowaniu, wymyślono nowe sposoby zaznajamiania dzieci z harmonją i rytmiką muzyczną, nauka rysunku pierwszorzędne zajęła miejsce, jak pisać tak rysować uczono obu rękami, by obie półkule mózgowe, jednaką funkcję spełniały, wysyłając rozkazy do prawej i lewej strony ciała, wykształcając tym sposobem równomiernie całą istotę ludzką.

Wady szkolnictwa, wspierającego się na suchej nauce książkowej rozumiał nasz świat pedagogiczno-wychowawczy od dawna, starał się złemu systemowi zaradzić, jak tylko zabłysł moment względnej swobody za okupacji niemieckiej.

Wystawa szkolna wówczas urządzona, dała obraz nadzwyczajnych rezultatów tak w dziedzinie naukowej, jak prac ręcznych i artystycznych.

W ochronach i szkółkach ludowych również starano się uwzględniać pracę ręczną i artystyczną, ale wszystko to jeszcze nie jest dostateczne.

Ciekawe mam dane o tem, co Kraków czyni w tym kierunku.

Jeszcze przed wojną zaczęto robić próby zastosowania zdolności dzieci do celów praktycznych—stworzenia pewnego działu przemysłu polskiego, opartego na zupełnie samodzielnem rysowaniu dzieci z wyobraźni na tkaninach jedwabnych, bawełnianych i wełnianych.

Za pomocą pisania woskiem, powstawały śliczne, niezmiernie bogate w pomysłach ornamentyki, którym nadawano kolor za pomocą organicznych barwników.

Rezultaty okazały się tak doskonałe, że stworzono całą pracownię pod kierunkiem malarza; wychodziły z niej niezmiernie oryginalne zabawki i tkaniny z ornamentyką nadzwyczajną.

Fabryki zwracały się do tej pracowni o wzory deseni z pomysłu oryginalnego dzieci i młodzieży. W czasie wojny praca ta przerwaną została, a teraz z większą jeszcze energją jest prowadzoną, spełniając podwójne zadanie. Wzbogaca przemysł polski i rozwija zdolności, tkwiące w latach młodzieńczych w większym lub mniejszym stopniu w każdym człowieku.

Częściowo już we wszystkich naszych szkółkach i szkołach rozwija się wyobraźnię dzieci, każąc im ilustrować usłyszane opowiadanie—ale jeszcze to nie jest tak samodzielna praca, jak ta w pracowni krakowskiej, której system Rada Sztuki w Krakowie, uznała za godny najszerszego zastosowania.

Dla wykształcenia kierowników organizatorów takich szkół-przedsiębiorstw w całym kraju. Warsztaty krakowskie, razem z dyrekcją Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie urządzają w Krakowie kurs praktyczny dla osób dorosłych.

Kurs obejmie takie działy: pisanie na materjach, hafciarstwo, kilimkarstwo, farbiarstwo barwnikami organicznymi, zabawkarstwo, malarstwo ścienne i miniaturę.

Spieszę z podaniem wieści o tem pięknem źródle bogactw krajowych, które wzywa do siebie, by się podzielić swymi skarbami.

Należało by tam wysłać kilka nauczycielek ludowych; młode artystki nasze może zechcą zaznajomić się z techniką, by kierować później «warsztatami» kształcącymi ludzi, a jednocześnie podnoszącymi artystyczny przemysł krajowy, bardzo dziś popłatny.

E. Węsławska.

Nowe drogi.

Skutkiem wojny życie wokoło nas tak się przeobraziło i ciągle przeobraża, że niejeden z nas czuje się tem jakby zaskoczony. Nie może nadążyć za biegiem wypadków. Życie nowe, nowe zadania i cele wymagają od nas, byśmy się do tych zmian zastosowali, wewnętrznie odnowili, a my jesteśmy wciąż jeszcze ludźmi dnia wczorajszego, nie ufającym przyszłości i niemal wrogo odnoszącym się do tego, co nam dzisiaj nowego przyniosło.

A nie wszystko, co się zmieniło i co naruszyło poprzednio istniejący porządek rzeczy, jest godne potępienia. Chaos jaki się teraz przedstawia naszym oczom, który zdaje się grozić katastrofą, ma przecież zarodki nowego lepszego jutra. Od nas samych zależy by w ogólnym zamęcie niszczenia starych form, ocalić od zagłady to co jeszcze do życia jest zdolne i czego zniszczenie byłoby szkodliwem dla przyszłości.

Niestety nie wszyscy w naszem społeczeństwie zrozumieli konieczność powstania odrazu na nogi, po tym wstrząsie wojennym, który zachwiał budowę społeczności.

Ziemiaństwo nasze, naprzykład, robi wrażenie ludzi wysadzonych z siodła, zdezorjentowanych. Odzywają się już głosy, że jest to klasa ludzi, która się przeżyła. Jedno jest pewnem, żeśmy się w czasie wojny przekonali, iż nie ziemiaństwo jest ostoją polskości na kresach. Dla wielu było wprost nieoczekiwanem odkrycie, że żywioł polski jest tak silny na Litwie historycznej i właśnie w masie ludowej. Mało tego, ten lud polski wykazał wielką świadomość swojej przynależności narodowej. Dodajmy nawiasem, że widzimy w nim o wiele więcej przywiązania do Polski i zrozumienia interesu narodowego, niż w ogóle ziemiaństwa. Są to rzeczy, które dają dużo do myślenia.

Bardzo zastanawiające jest zdanie jednego z uczestników zjazdu włościan w Wilnie, że gdy lud polski na Litwie twardo stał w obronie ziemi, języka i wiary ojców, ziemiaństwo często zdawało się o tych obowiązkach narodowych zapominać, wyzbywając się ziemi i wchodząc w kompromisy z wrogami.

Nie zaprzeczając bynajmniej zasług położonych w przeszłości, przyznać jednak należy, że nowe zadania, jakie zmiany warunków politycznych wysunęły, znalazły ogół ziemiański do roli przodowniczej zupełnie nieprzygotowanym.

Przykazanie narodowe, za wszelką cenę otrzymania się na ziemi, jakie pozostawiło po sobie pokolenie popowstaniowe, przerodziło się z czasem w ciasny egoizm klasowy. Z tego właśnie klasowego punktu widzenia traktuje się naogół sprawy narodowe. Stąd zaległość przed każdą obcą władzą: niemiecką, rosyjską, nawet litewską.

Za cenę utrzymania stanu posiadania współdziałano w urzeczywistnieniu kombinacji politycznych, które najwyraźniej takowe polskości miały na celu.

Kto wie, czy popieranie idei wyodrębnienia ziem wschodnich od reszty Polski, nie ma innego źródła, jak tylko obawę przed reformą rolną w Polsce.

Ogniskiem kultury polskiej dwory też przeważnie być nie mogły. Wiele z nich przyznawało się raczej do «tutejszości», niż polskości, a ich ogólny poziom kulturalny dużo pozostawia do życzenia. Ziemiaństwo w Koronie już się zastosowuje do nowych warunków. Tam majątek staje się warsztatem intensywnej pracy środowiskiem kulturalnem. U nas życie we dworach płynęło do wojny takim tempem, jak przed stu laty, z tą ogromną różnicą, że poczucie łączności z całym narodem wygasło i udział w życiu obywatelskiem stał się minimalny. Wegetacja, trwanie bez korzyści dla innych i dla siebie...

Burza wojenna wiele z tych dworów zmiotła z powierzchni ziemi. Właściciele ich kraj opuścili i, jak się zdaje, nie kwapią się wcale z powrotem, by odbudować siedziby i zająć opuszczone placówki. A o tych co pozostali, czyż można powiedzieć, że stoją na wysokości zadania, że współdziałają w odbudowie Polski.

Uderza przedewszystkiem brak zrozumienia, że siłą i fundamentem polskości na kresach jest lud, który daleki jeszcze od kombinacji politycznych instyktownie, żywiołowo garnie się do Polski. Czuje on, że znajdzie w niej i prawny porządek i opiekę nad sobą. Jeżeli zawiedziemy jego nadzieje, jeżeli Polska stanie się dla niego macochą, to kresów nie uratuje garstka inteligencji po miastach i ziemianie, pod względem narodowym nie przedstawiający żadnej siły. Nie czas więc na porachunki po bolszewiskie. Interesy większej własności powinny ze względu na interes narodowy zejść na plan drugi. Musimy na kresach budować Polskę na szerokich podstawach demokratycznych, o ile chcemy ją wogóle tam budować.

Jednak rola ziemiaństwa nie jest skończona. Osłabienie tego czynnika naruszyłoby równowagę społeczną i w przyszłości mogło by przynieść nieobliczalne szkody. Jasnem też jest jego znaczenie, jako wielkiego producenta rolnego. Coprawda pod względem gospodarczym musi się dużo zmienić, o ile w przyszłości ta rola ma być utrzymaną. Miejmy nadzieję, że postęp dotrze wreszcie i do naszych ostępów i wyniszczający sposób gospodarowania będzie jawnie zastąpiony przez bardziej racjonalny. Nie można też pomiąć tego, choć to są jeszcze rzeczy dość odległe, że gdy społeczeństwo nasze na kresach dojrzeje, a stosunki się skomplikują, będzie potrzeba ludzi, mających głębokie przywiązanie do tradycji, którzy by stali na straży najbardziej polskich pierwiastków kultury i sprzeciwiali się wpływom obcego wynaradawiającego ducha.

Czyż ziemiaństwo kresowe od tych zadań się usunie? Pamiętać jednak trzeba, że w chwili obecnej, kto nie tylko przodować, ale utrzymać się chce na powierzchni życia publicznego, ten musi stanąć na gruncie szczerze patrjotycznym i demokratycznym i zająć swoje miejsce przy warsztacie pracy.

S. W.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Pieśń o węglu.

Wtulone w ciszę w głąb pod ziemią
I przyczajone w chłód i mrok,
Potężne siły skrycie drzemią
Dziesięczno już tysięczny rok.

A przy nich duchy błądzą stróże,
Co strzegą w ziemi ciemnych brył,
Pytając: Kto tam rządzi w górze,
Kto będzie czerpał z twórczych sił?

Ukryty w ziemi płomień złoty
Z lasów, o których zginął słuch,
W żarów rozświetli się klejnoty,
Przyniesie z sobą blask i ruch.

Ku wielkim będzie służyć celom,
Ku niebu sięgać z ziemskich sfer
I świecić będzie marzycielom
Pożogą swoich złotych skier.

— — — — — — — — — — —

Już huczą szyby, grzmią oskardy,
Otwarta czarna ziemi kruż,
Górnicy łamią kruszec twardy
I zwózka się poczęła już.

Z otchłani ziemi legendarnej
Blask będzie w kuźni Polski lśnił,
Witaj nam witaj! węglu czarny,
Witaj nam ciepło twoich brył!

Księga pielgrzymstwa.

Książka Zygmunta Wasilewskiego p. t. «Na wschodnim posterunku»*), pisana podczas trzyletniego pobytu autora w Petersburgu, śród wydarzeń znaczenia epokowego, w stanie tęsknoty za ojczyzną i dręczących obaw o jej los polityczny, jest nietylko dokumentem wagi pierwszorzędnej, ale i przyczynkiem twórczym dla cywilizacji polskiej.

Autor jest wnukiem epoki romantycznej, a synem — pozytywistycznej, bo każdy Polak patrjota musi mieć w sobie oba gatunki tych illuminacji. Pomiędzy romantyzmem a pozytywizmem nie ma sprzeczności wykluczającej, a te prądy duskowe są do siebie w stosunku różnicy dopełniającej, jak dwie półkule jednej całości. Romantyzm zajął się specjalnie doświadczeniem wewnętrznem człowieka, to jest motorami działania czyli psychiką. Pozytywizm opracowywał doświadczenie zewnętrzne człowieka, to jest — technikę. Wszyscy pozytywiści nasi byli w głębi duszy romantykami, pracującymi nad techniką życia, nad wcieleniem psyche w działanie, mimo to, że nieraz z romantyzmem toczyli walkę na słowa. Arcydzielne nowele Sienkiewicza i cały Bolesław Prus, od a do z są czołowym mojego twierdzenia dowodem.

W ostatniej chwili przed katastrofą Europy cesaro-imperjalistycznej, w powietrzu straszliwie parnem, duszącem, jakie poprzedza pioruny i ulewę, w grzmotach chmur pędzących spotniały, konwulsyjny dekadentyzm, targanie się ludzi, którzy wyszli już z orbity rownowagi planetarnej, z obrębu cywilizacji polskiej. Pierwszy dzień wolności ujrzał Polskę pod władzą tych półobłąkańców. Dla tego do dzisiaj Polska tchnie jeszcze niezdrowym, gorączkowym oddechem, aż zdrowe powietrze oczyści jej piersi.

W omawianej przezemnie książce niema ani jednej bakterji dżumy dekadentyzmu polskiego. Autor zgoła bez racjonalistycznych powięć z góry, ale prześwietlającą mocą patrjotyzmu łączy organicznie romantyczny punkt wyjść z pozytywnym, czyni to, co w myślicielstwie francuskiem wyraża współcześnie Bergson i de Roy, we włoskiem — Papini, w angielskiem — Schiller, a w znacznej mierze i amerykański James. Słowem, jeżeli chodzi o wyraz uogólniający, możemy rzec, że Wasilewski, jako myśliciel, przedstawia pragmatyzm polski.

Układ książki nie jest metodyczny. Mamy szeregi krzyżujących się, tłoczących się zagadnień. Polityka, etyka, literatura, ekonomika, pedagogja, przesuwają się jak w kinematografie. Pisane to było natychmiastowo, bezapelacyjnym rozkazem duszy. Ale każdy obraz żywy, piękny, bogaty prawdą, bo łączy je zupełnie jedność psychiczna, jedno źródło, bijące wiarą — entuzjazmem i miłością — nacjonalizmem. Delikatne, subtelne zazwyczaj pióro autora nabiera silnych stanowczych rzutów.

Z chwilą, gdyśmy niepodległość polityczną odzyskali, trzeba ją utrzymać, na co potrzeba znacznie więcej ciągłej energji, niż na najświetniejsze bohaterstwo orężne. Polska w każdej dziedzinie życia zbiorowego i osobniczego musi zdobyć się na własną cywilizację, inaczej istnienie nasze pośród współzawodniczych walk narodów nie miałoby racji bytu. Niema nic niebezpieczniejszego nad upajanie się narkotykiem pozorów. »Jakoś to będzie»; nieprawda, jakoś to nie będzie. Albo będzie wypracowane po polsku, albo niechaj niewolnik i służalec nie wymawia wyraz «wolny».

Książka p. Wasilewskiego jest doskonałym przewodnikiem dla każdej duszy polskiej, potrzebującej współodczuć i wyjaśnień. Tak samo jak w fizyce złożenie sił wytwarza większy skutek, motory działań ludzkich przy wzajemnem złożeniu się w jednym umiłowanym kierunku zdolne są wykonywać herkulesowe prace.

Ignacy Grabowski.

*) Zygmunt Wasilewski «Na wschodnim posterunku. Księga pielgrzymstwa 1915—1918 roku». Warszawa—B. Wende i sp. Str. IX i 559.

Feljeton teatralny.

Z Teatru Polskiego.

«Złoty wiek rycerstwa», komedja Marlowe'a
Reżyserował M. Nawrocki.

Bezpośrednio po wspaniałej uczcie artystycznej, jaką było wystawienie «Judasza» z Solskim, Teatr na Pohulance zaprezentował publiczności wileńskiej wesołą i pogodną komedję Marlowe'a «Złoty wiek rycerstwa», która niema w sobie ani kraty pikanterji pospolitych fars francuskich i odznacza się ciętym, wytwornym, angielskim humorem. Możnaby się tedy z owem saltem repertuarowem dyrekcji pogodzić, gdyby komedja Marlowa była starannie wystawiona i gdyby mogła stać się jednym wielkim fajerwerkiem niefrasobliwego dowcipu. Niestety, sztuka została przez p. Nawrockiego wystawiona wysoce niedbale, sytuacje były niewyzyskane, akcja rwała się, opanowanie pamięciowe fatalne, przedewszystkiem zaś brak nerwu, temperamentu i tempa szybkiego dawał się premierowym widzom ogromnie we znaki. Stąd też sztuka, która powinna nieustannie bawić i rozśmieszać, nudziła i nużyła dłużyznami djalogów i scen, zupełnie niemal niewypróbowanych (zwłaszcza w II akcie z zespołami statystów).

Z wykonawców, niezestrojonych wprawną ręką reżyserską, jedynie pp. Kopczewska i Karbowski ratowali sytuację. P. Karbowski grał Gwida z humorem i werwą, a choć przydałoby mu się więcej lekkości i tłumienia pewnej monotonji, jednak stworzył postać żywą, rozśmieszającą nietylko widzów, lecz i kolegów na scenie, co zresztą niezawsze było wskazane. Jest to niewątpliwie jedna z lepszych ról usdolnionego artysty, z widoczną satysfakcją opracowana. P. Kopczewska wykwintem djalogu konwersacyjnego, dystynkcją sentymentu i smakiem toalet, jakiemi obdarzyła Rowenę, przekonała, że nietylko w świetnych kreacjach dramatycznych (z Rachel w «Judaszu» na czele) umie okazać swą wytworną kulturę sceniczną; ona zresztą jedna umiała zaakcentować, że sztuka rozgrywa się w sferze wykwintnej arystokracji angielskiej, gdyż jedyna z pośród artystek była prawdziwą ladyą.

Poza powyższymi artystami pochlebnie wymienić należy pp. Brokowskiego (Brian), Dębskiego (Wittie), Petrzyckiego (Izaakson) i Pelińskiego (Widdicombe). Natomiast p. Malinowski był na smutno komicznym księdzem, stwierdzając, że poczucia komizmu nie posiada i że rolę tę pojął ogromnie bezbarwnie, p. Plucińska winna być o wiele starszą z wyglądu i poważniejszą w zachowaniu ciocią, zaś trzpiotowate panienki (Bortnowska, Neromska i Bogusz) muszą się śmiać szczerze, bez sztucznego automatyzmu, który irytuje wrażliwszych widzów. Na pochlebną wzmiankę zasługuje p. Orzecka, jako pokojówka.

O ile sztuka zostanie reżyserska skorygowana, może liczyć na pewne powodzenie.

St. Karski.

Sprawa cieszyńska.

(Korespondencja własna „Dziennika Wileńskiego“).

Cieszyn, w maju.

Przeżywamy obecnie okres jednoczeni z Polską ziem rdzennie polskich, albo takich, które polska kultura dla ogólnej zachodniej pozyskała. Są między niemi i ziemie szczerze polskie, które jednak od wielu wieków od macierzy oderwane, swoją polskość zachowały i teraz, kiedy dawna Polska powstała, by nareszcie rozpocząć normalny byt państwowy, do połączenia się z nią zupełnego dążą.

Taką ziemią piastowską jest to, co nazywamy księstwem cieszyńskiem.

Po rozpadnięciu się Austrji kraj ten został za zgodą obu narodów kraj zamieszkujących, polskiego i czeskiego, podzielony na dwie jednostki administracyjne, polską i czeską. Konferencja pokojowa uchwaliła, że plebiscyt ma ostatecznie rozstrzygnąć o przynależności państwowej tego kraju. Stoimy obecnie w przededniu tego plebiscytu. Uchwalono bowiem w Paryżu na konferencji ambasadorów, że plebiscyt ma się odbyć przed 2 lipca b. r. Warto przeto zdać sobie sprawę z obecnego stanu rzeczy w Cieszyńskiem, tem bardziej, że sprawa sama w ostatnich czasach bardzo się zaogniła skutkiem prowokacyjnej polityki rządu czeskiego i że kwestja cieszyńska ma dla nas pierwszorzędne znaczenie narodowe, polityczne i ekonomiczne.

Śląsk cieszyński liczy obecnie około 250,000 Polaków, którzy stanowią około 60 proc. ogółu ludności. (Dane te nie są ścisłe, opierają się bowiem na spisie ludności, robionym przez Austrję w roku 1910, a rząd wiedeński obniżał celowo liczbę Polaków w swem państwie, powiększał zaś liczbę Niemców i nawet Czechów, sądząc, że ci są elementem bardziej do państwa przywiązanym, bo nie mającym za granicami państwa austro-węgierskiego interesów narodowych). Lud ten, w większej części protestancki, mówi przepiękną, starą polszczyzną z pewną domieszką dyalektyczną, Śląskowi właściwą. Psałterze tego ludu, używane w ich zborach, zawierają dziś jeszcze piękny język rejowski, tak, że słuchający ich śpiewów obcy czuje się przeniesionym w okres państwa i literatury zygmuntowski złoty.

Polityczne znaczenie cieszyńskiego wystąpi jasno, jeśli weźmiemy pod uwagę ważność strategiczną linji kolejowej bogumińsko - koszycką.

Pod względem ekonomicznym posiada Śląsk Cieszyński pierwszorzędną dla nas wartość. Ma przedewszystkiem doskonały węgiel w Zagłębiu Ostrowskiem. Bezcenny dla wszelkiego przemysłu koks. Wysoko rozwinięty przemysł chemiczny (w Bogumінie fabryka sacharyny) i włókienniczy (w Białej i Bielsku).

Kiedy nastąpiła likwidacja Austrji, utworzyły się na Śląsku natychmiast dwie władze narodowe: jedna w Cieszynie, Rada Narodowa Polska, druga w Ostrawie, Czeski Narodni Wybor, 5 listopada 1918 roku przyszło między temi władzami do układu mocą którego w zakresie administracji politycznej, szkolnej i sądownictwa ma być utrzymany status quo, istniejący z chwilą rozpadnięcia się Austrji. Jako linję demarkacyjną, tymczasową uznano mniej więcej linji kolei bogumińsko-kaszyckiej. Gminy położone na wschód od tej linji miały podlegać administracji czeskiej, na wschód polskiej. Czesi, pojętni uczniowie Niemców, czekali tylko sposobności, by układ ten złamać i zagarnąć ze Śląska Cieszyńskiego, co się da. Polska była wtedy w okresie organizowania pierwszych władz polskich i wojska.

Rusini wschodnio galicyjscy napadli na bohaterski Lwów i młode państwo polskie musiało, samo jeszcze niezorganizowane, bronić polskości ziemi czerwieńskiej. Poznańskie dopiero odebrano od Niemców i pierwszych tygodniach stycznia trwały walki niemiecko-polskie. Nadarzała się przeto doskonała sposobność wbicia walczącemu polskiemu narodowi sztyletu w plecy. Czesi, pamiętni przykazania pruskiego, że układy międzypaństwowe są tylko świstkiem papieru, napadli na Cieszyn, zagarnęli go, a wojska polskie, bardzo nieliczne musiały się cofnąć do Skoczowa. Stało się to 23 stycznia 1919 r.

Tymczasem w Paryżu Dmowski, delegat Polski na konferencję pokojową, i Benesz, czeski minister spraw zagranicznych, zawarli umowę, potwierdzającą dawną linję demarkacyjną z dnia 5 listopada 1918 r. z tym dodatkiem, że Czesi otrzymali na północy zagłębie węglowe mniej więcej 5 klm. od kolei bogumińskiej, Polacy podobnie, ale zupełnie biedną krainę, 5 klm. od tejże kolei na południu. Sprawę miał ostatecznie rozstrzygnąć plebiscyt, którego termin oznaczono na jesień 1919 r.

Wojska czeskie wycofano z za linji demarkacyjnej. Zjechała w lutym 1919 r. pierwsza kompanja aljancka z pułkownikiem włoskim Tissim na czele. Tymczasem w ciągu stycznia i w lutym otrzymali Czesi porządne cięgi od wojsk polskich, sprowadzonych na Śląsk. Pamiętna wszystkim bohaterska śmierć kapitana Hallera, brata generała.

Pierwsza komisja starała się zachować neutralność. Niektórzy jej członkowie, jak pułk. Tissi odnosili się nawet do spraw polskich życzliwie, inni, jak komendant francuski Marchand, który był uprzednio przydzielony do sztabu generalnego czeskiego, popierali wszędzie systematycznie interesy czeskie. Naturalnie Czesi układu, zawartego w Paryżu nie dotrzymali. W gminach polskich, leżących po czeskiej stronie linji demarkacyjnej, rozpędzili Czesi wydziały gminne, mianowali nowe, składające się z samych Czechów, wprowadzili żandarmerję czeską, która prześladowała na każdym kroku Polaków. Napróżno domagała się komisja koalicyjna od Czechów zachowania układu paryskiego. Czesi, ufni w opiekę swoich protektorów francuskich w Paryżu, dalej gwałcili układ. Rada najwyższa paryska sądziła przeto, że może wspólne narady czesko-polskie zdołają uregulować sprawę. Za jej wpływem przyszła do skutku konferencja czesko polska w Krakowie i trwała od 20 — 29 lipca 1919 roku. Konferencja ta wykazała dowodnie złą wolę Czechów. Czesi układu danego z 5 XI. 1918 r. i z 27 I. 1919 r. uznać nie chcieli, a nawet ośmielili się zaproponować jako linję graniczną, bieg Wisły; propozycja krzywdziła w najwyższy sposób interesy polskie, to też nic dziwnego, że Polacy jej nie przyjęli; konferencja spełzła na niczem.

W Paryżu ustalono plebiscyt z terminem jesiennym 1919 r. W interesie Czechów leżało przewlekanie całej sprawy. Tłumaczyli oni w Paryżu, gdzie należało, że Polacy do Śląska nie mogą mieć żadnych praw, im zaś Czechom Śląsk się wedle »prawa historycznego« słusznie należy. Polskie biuro prac kongresowych wydawało szereg publikacji w Paryżu, udowadniało brak wszelkich podstaw do tych twierdzeń czeskich, ale Czechów i Francję wiążą zdaje się jakieś dawne układy, z czasów istnienia jeszcze Austrji i Francja stale interesy czeskie brała w obronę. Wreszcie zjechała w lutym 2920 roku komisja plebiscytowa z hr. Manneville na czele, która miała dopiero na miejscu w sprawach polskich się orjentować. Jest rzeczą na Śląsku notorycznie znaną, że członkowie komisji plebiscytowej przyjechali, jak najprzychylniej dla Czechów nastrojeni. Znajomość zaś warunków miejscowych ograniczała się do tego, że procent ludności polskiej na Śląsku cieszyńskim jest minimalny. Początkowo forytowano sprawy czeskie na każdym kroku. Delegat rządu polskiego przy komisji, poseł Zamorski, bronił polskich spraw wytrwale. Komisja, pod wpływem jego przedstawień i w obawie rozruchów polskich, które mogłoby wieczne protegowanie Czechów za sobą pociągnąć, zajęła stanowisko bardziej bezstronne i zażądała od Czechów, by trzymali się układów uprzednich. Czesi odpowiedzieli na to gwałtami. Bojąc się, że w zagłębiu ostrawskiem plebiscyt wypadnie na ich niekorzyść, Czesi wydalili około 2500 robotników polskich z okręgu górniczego. Naturalnie ludzie ci musieli przejść na polską stronę linji demarkacyjnej w poszukiwaniu chleba, zwłaszcza, że terror czeski czynił życie nieznośne. Inteligencję polską, zmuszano również terrorem do opuszczania zajmowanych stanowisk w kopalniach. Bardziej opornych zalewalano do ostatecznego opuszczenia zagłębia w ten sposób, że demolowano im mieszkania i domy. Komisja patrzyła na gwałty czeskie przez palce. Poseł Zamorski, który w tych warunkach nie mógł dalej rządu polskiego przy komisji plebiscytowej reprezentować, zgłosił dymisję.

Komisja plebiscytowa zamiast ująć się za Polakami dała sobie przez Czechów wmówić, że to Polacy sami prowokują rozruchy, aby później złożyć winę na Czechów.

Rozpoczęło przeto wojsko aljanckie poszukiwania broni u Polaków. Zaszedł taki fakt, że oddział żołnierzy francuskich z Czechem, przebranym w mundur francuski, udał się do Trzyńca pod Cieszynem, aby tam między robotnikami polskimi szukać broni. Robotnicy Czecha, choć w przebraniu, poznali. Czecha musiało wojsko francuskie robotnikom wydać, a ci odstawili go do żandarmerji. Rząd polski nakazał w kwietniu roku bieżącego wymianę koron na marki. Nakaz ten był Czechom nie na rękę, a sekundowali im w tem Niemcy. W ten sposób bowiem wprowadzono w polskiej części cieszyńskiego znak płatniczy polski czyli zbliżano niejako cieszyńskie do Polski. Ale i z innych względów była ta wymiana im nie na rękę. Oto musiał automatycznie ustać śmiesznie kwitnący handel marką i koroną, a na różnicach, sztucznie zresztą wywoływanych, kursowych, nie mogli spekulanci robić interesów. Dlatego urządzić chcieli Czesi i Niemcy strajk ogólny. Naturalnie podano powody inne. Robotnicy trzcinieccy poznali się jednak na farbowanych lisach. Nie wzięli udziału w strejku, a co więcej wyruszyli ku Cieszynowi z żądaniem otworzenia sklepów. Przechodząc pod domem, w którym mają swoją siedzibę zwolennicy p. Kwidonia t. z. »Szlązakowcy«, robotnicy polscy wpadli do biur i powyrzucali na ulicę druki i paszkwile na Polskę. Śmiecia tego było parę fur. Wtedy wystąpiła niemiecka milicja miejska t. z. »Bürgerwehr«, ta, wrogo wobec Polaków nastrojona rozpoczęła strzelać do tłumu, ofiarą jej padł robotnik polski Foltyn, a przez dziwną ironię losu, milicjanci, nie zbyt wprawni widocznie w obchodzeniu się bronią, zranili oficera francuskiego, ich organizatora, kapitana Fremonta. Od końca kwietnia nie uspokoiło się na Śląsku cieszyńskiem. Czesi prowokują Polaków na każdym kroku. Gminy polskie, położone po czeskiej stronie linji demarkacyjnej, pozbawiono polskiej administracji, a co więcej 23 szkół polskich w cieszyńskiem poddano władzy czeskich okupantów.

Napróżno jednak ofiarowywali Czesi nauczycielom polskim ogromne dodatki, o ile przejdą w ich służbę, nie przeszedł żaden, a co więcej na znak protestu zorganizowali oni trzydniowy strajk szkolny, który się rzeczywiście odbył 26—28 kwietnia. Autorem owego pięknego rozporządzenia szkolnego jest p. Yamade, japoński członek misji aljanckiej, ten sam, który 3 maja pod Wawelem oświadczał narodowi polskiemu sympatje japońskie. Jak jedno z drugiem pogodzić, tej zagadki nie podejmuję się rozwiązać. Niemcy przeszli do obozu czeskiego. Similis similibus gaudet. To też poczęli teraz Czesi prowokację uprawiać na wielką skalę. Mamy świeżo w pamięci pobicie inż. Kiedronia, reprezentanta polskiego rządu przy komisji węglowej w Ostrowie, pobicie tak ciężkie, że inżynier walczy ze śmiercią. Czesi aresztowali nawet oficerów polskich, twierdząc, że przeszli oni linję demarkacyjną. Demolowanie domów polskich jest na porządku dziennym.

To też coraz bardziej bierze górę przekonanie to na Śląsku, że sprawę z Czechami można jedynie załatwić orężnie. Naród ten wychowany na ideologji pruskiej, czci przedewszystkiem siłę brutalną. Wartoby przeto było tę siłę mu pokazać. Jeżeli komisja plebiscytowa nie będzie umiała przeprowadzić porządku, to plebiscyt, który ma się odbyć przed 2 lipca może się odbyć wśród warunków strasznych. Trzeba pamiętać o tem, że rozgoryczeni robotnicy polscy chwycą się samoobrony, widząc, że Warszawa jakoś nie umie sobie poradzić ani z komisją plebiscytową, ani też z Czechami.

W każdym razie warto sobie z tej sprawy cieszyńskiej bez względu na jej rozwiązanie zapamiętać rzeczy dwie: że nie ma tak doskonałych przyjaciół, którzy by się nie mogli rozejść, jeśli jeden z przyjaciół opiekuje się więcej sprawami ludzi obcych, niż tego pierwszego przyjaciela i że braterstwo słowiańskie jest doskonałą fikcją. A ta ostatnia nauka ma tem więcej wartości, że, jestem przekonany, Czesi za lat parę znowu zaczną grać na fujarce słowiańskiej i znowu będą się narzucać ze swoją przyjaźnią, jak to miało miejsce w roku 1908.

St. S. Kozaryn.

GODNI NAŚLADOWANIA.

Dotychczas nabyli.

POŻYCZKĘ ODRODZENIA

na większe sumy:

p. Szereszowski	Mk.	10.000.000
F-a Emannel Pollak i Syn .	„	1.323.000
p. D. Szereszowski z Rzeszowa	„	874.000
p. Jachimowicz, konsul polski z Taszkientu	„	500.000
Baron Roman Neuhoff Ley .	„	500.000
F-a G. Ulrich	„	300.000
p. Stefan i Julja Piłsudscy	„	300.000
p. Bermond Abramowicz . .	„	210.000
F-a Inż. Bracia Jenike . .	„	150.000
Związek firm. elektrotechnicznych	„	121.000
Minister Skarbu Wł. Grabski	„	100.000
Minister Aprowizacji Śliwiński	„	100.000
Prezydent m. Warszawy P. Drzewiecki	„	100.000
dr. H. Kucharzewski . . .	„	100.000
p. Roch Krzeszewski . . .	„	100.000
F-a Maciejowski i Arct . .	„	100.000
p. Radkiewicz	„	100.000
p. Władysław Suski . . .	„	100.000
p. Stanisław Watraszewski .	„	100.000
p. W. Pinkus	„	98.000
p. Samuel Horowitz . . .	„	98.000
p. B. Walezsztejn	„	91.000
Biegonicka cegielnia . . .	„	84.000
p. Gabryela Gerlicz . . .	„	75.000
p. H. Zylber	„	70.000
p. Joanna Gallera	„	70.000
ks. Dr. Józef Zajechowski .	„	70.000
Podolski Związek Ziemian .	„	70.000
p. Stanisław Sypko . . .	„	63.000
p. Marian Hapka	„	61.000
p. Julja Stefaniczowa . .	„	56.000
p. B. Dreikurs	„	56.000
Urzędnicy Sekcji Ochrony Pracy M. P. i O. S. .	„	55.700
Marszałek Sejmu W. Trąmpczyński	„	50.000
p. Irena Jabłońska	„	50.000
Lwowskie Tow. Akc. Browarów	„	50.000
p. Michał Strzelec . . .	„	49.600
Urzędnicy Komisarjatu Rządu	„	47.100
Ksiądz Kanonik Józef Berodzicz z Nicei nadesłał na kupno Pożyczki Odrodzenia		60.000 franków.

Za pośrednictwem Banku Handlowego w Warszawie.

Baron Leopold Kronenberg z rodziną	Mk.	3.400.000
F-a Franciszek Fuks i Synowie		500.000
Warszawski Giełdowy Związek Roboczy	„	302.500
p. Piotr Wertheim	„	300.000
p. August Repphan . . .	„	155.000
p. Zygmunt Radliński . .	„	136.000
Tow. Ubezp. „Przezorność“ .	„	125.000
p. Mieczysław Grabliński .	„	100.000
p. Ludwika z Orzeszków Trębicka	„	100.000
p. Jadwiga Lipińska . . .	„	100.000
Fundacja Skolna Roesslerów .	„	86.000
p. Ludwika Trębicka . . .	„	70.000

Sprawy polskie.

Aresztowanie prowokatorów.

W Krakowie 20 maja aresztowano na dworcu 7 osób podejrzanych, które kręciły się koło budynków państwowych oraz podburzały ludność przeciw państwu polskiemu wychwalając równocześnie Czechów. Stwierdzono, że są to płatni agitatorzy czescy.

Zjazd prawników i ekonomistów.

W Warszawie, poprzedzony uroczystem nabożeństwem w katedrze, rozpoczął się 6 zjazd prawników i ekonomistów polskich w sali Filharmonji.

Zjazd zagaił dłuższem przemówieniem prorektor Uniw. Warsz. Kostanecki, poczem przemawiali z kolei podsekr. stanu Wróblewski, min. spraw Hebdzyński, życząc zjazdowi wydajnej pracy, szef sekcji szkoln. wyższego Wrzosek, prezydent Drzewiecki, profesorowie Roztworowski z Krakowa od Uniw. Jagiellońskiego, prof. Doliński od lwowskiego Tow. prawniczego, prof. Peretjatkowicz w imieniu Poznańskiego, prof. Zawadski — Wileńskiego, rekt. Thugutt warszawskiego Uniwersytetów.

Prezes Sądu Najwyższego Rzplitej Polskiej p. Nowodworski, podkreślił konieczność wobec zwycięstw polskich twórczych i dobrych praw.

Na zjazd przybyło kilkuset uczestników.

Na sali było obecnych kilku ministrów i wice-ministrów.

Rocznica Pakosławia.

W Warszawie 20 maja w archikatedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo z powodu 5 rocznicy bitwy pod Pakosławiem 1-go Legjonu. Obecni byli minister wojny gen. Leśniewski, gen. Jacyna, pułk. Butkowski, maj. Butkiewicz i wielu innych.

Po nabożeństwie i fotografji wspólnej na dziedzińcu zamkowym, odbyło się zebranie w Stow. Techników. Na wstępie uczczono przez powstanie poległych pod Pakosławiem w szczególności chorążego Pawłowskiego, poczem poseł Załuska w dłuższem przemówieniu scharakteryzował rolę 1 legjonu (Puławskiego) oraz znaczenie bitwy pod Pakosławiem, która była pierwszym chrztem polskiej formacji wojskowej na Wschodzie. Przemówienie zakończył mówca okrzykiem na cześć armji i Naczelnego Wodza, żywo podchwyconym przez obecnych.

Kontrola poboru.

Na ulicach Warszawy rozlepiono plakaty, zawiadamiające, że odbędzie się ponowny przegląd poborowych urodzonych 1896 r., którzy zostali swego czasu zwolnieni lub dostali odroczenie. Dotychczasowe świadectwa uwalniające zostały unieważnione. Pobór rozpocznie się d. 25 maja. Przegląd trwać będzie do 10 czerwca.

KRONIKA WILEŃSKA.

KALENDARZYK.

Dziś: ZESŁANIE DUCHA ŚW.
Jutro: Świąteczny. Zuzanny.
Pojutrze: Grzegoża IIV Pap.
Wschód g. 3 m. 31.
Zachód g. 8 m. 24.

— Następny numer „Dziennika Wileńskiego“ wyjdzie w środę rano.

— Wielka zabawa wiosenna. Przypominamy o wielkiej zabawie, która odbędzie się dzisiaj a urządzana jest staraniem Koła Polek na sekcję dokarmiania rannych żołnierzy. Na zabawę złożą się: lotto amerykańskie, loterja fantowa z mnóstwem ładnych fantów, kinematograf, dwie orkiestry, tańce. Wśród wysokiej wartości fantów znajduje się ofiarowany przez jedną z pań m. in. garnitur do herbaty mianowicie szczypce i szufelka do cukru, widelczyk do cytryny, oraz siteczko—wszystko z czystego srebra.

Sądzimy, że mieszkańcy Wilna gremialnie pośpieszą w cieniste aleje Bernardyńskiego ogrodu na tę pierwszą w tym roku zabawę pod gołem niebem i chętnie złożą swe marki na cel tak piękny.

— Wykłady publiczne bezpłatne w Uniwersytecie. Czwarty wykład streszczonego kursu metafizyki profesora W. Lutosławskiego rozpocznie się o 11-ej dziś w sali Śniadeckich. Wstęp wolny bez biletu dla wszystkich od 11 ej do 11 m. 20, lub po przerwie o 12-ej. Treść wykładu: Początki i rozwój spirytualizmu. Jego nieustanna walka z materjalizmem idealizmem i panteizmem. Jaźń i osobowość. Cechy osobowości w życiu doczesnem, losy jaźni w żywocie wiekuistym. Reinkarnacja i nieśmiertelność duszy.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We wtorek 25 go bm. o g. 8 ej odbędzie się wykład d-ra Feliksa Konecznego z cyklu «Polska niepodległa» n. t. «Jagiellonowie.»

— Karty chlebowe III okresu. Wobec opóźnienia w otrzymaniu transportu kart żywnościowych, z Warszawy wydawnictwo pomienionych kart na okres III-ci rozpocznie się nie w nadchodzący wtorek 25-go maja, a dopiero za tydzień, w poniedziałek 31-go mb. Kupony zaś 10 i na cukier będą realizowane w ciągu całego przyszłego tygodnia.

— Uchwały wiecu Narodowej Organizacji Kobiet Polskich. W ubiegłą niedzielę na wiecu, zorganizowanym przez Narodową Organizację Kobiet Polskich, obok uchwalonych depesz do Naczelnika Państwa i Marszałka Sejmu, przyjęto też uchwały, które podajemy poniżej. Brzmią one:

«My kobiety Polki, zebrane na wiecu 16-go maja 1920 roku postanawiamy:

1) Zespolić wszystkie siły w celu podniesienia i utrzymania ducha narodowego i chrześcijańskiego w ogniskach domowych oraz we wszystkich środowiskach pracy naszej zawodowej i społecznej. Protestujemy przeciw strejkom, które powiększają drożyznę, hamują rozwój gospodarki krajowej, szkodząc interesom budującego się Państwa.

2) Postanawiamy pracą rąk naszych przyczynić się do odbudowy ekonomicznej kraju przez zdobywanie gruntownej wiedzy fachowej, aby zająć placówki rzemieślniczo-przemysłowo-handlowe.

3) Postanawiamy stawać do pracy, ile razy zajdzie tego potrzeba, by nie dopuścić do nieszczęść, wynikających ze strejków, dla których zwalczania, przystąpimy do samoobrony społecznej na wzór kobiet w Warszawie i innych miast Rzeczypospolitej.

— Zebranie dyskusyjne w komitecie zjednoczenia kresów. W piątek 21-go o g. 8 w lokalu komitetu zjednoczenia kresów przy ul. Tatarskiej № 5 odbyło się zebranie dyskusyjne, które zgromadziło około 50 osób. Referat p. t. «Współzawodnictwo kultur narodowych» wygłosił p. prezydent Witold Bańkowski. Zwięzły, przejrzysty i dobrze skonstruowany wykład p. Bańkowskiego wywołał ożywioną wymianę myśli. Na zakończenie szereg osób zabierał głos w sprawach związanych z bieżącą sytuacją polityczną.

Następne zebranie dyskusyjne odbędzie się w piątek 28-go bm. o g. 8 ej.

— Z Centrali chrześcijańskich związków zawodowych. Giełda pracy przy Centrali św. Jańska № 21 ma zapisanych wielu biuralistów, biuralistek, ekspedjentów, sklepowych, szwejcarów i niefachowych robotników, którzy chętnie przyjmą zaofiarowaną im pracę.

— Jutro, 24-go bm. o g. 2 po poł. w Centrali odbędzie się ogólne zebranie członków chrześcijańskiego związku zawodowego stolarzy, cieśli i bednarzy. Członkowie są proszeni o przybycie punktualnie wraz z legitymacjami.

— We wtorek 25-go bm. w Centrali chrześcijańskich związków zawodowych odbędzie się o g. 7-ej w. ogólne zebranie członków związku kelnerów.

— Klub społeczny. Zarząd klubu społecznego młodzieży Akademickiej podaje do wiadomości swoich członków, że we środę 26-go bm. o g. 7-ej w. lokalu Bratniaka Uniwersytecka № 7 odbędzie się zebranie walne członków klubu.

Na porządku dziennym wybór kandydatów do «Rady Młodzieży», sprawa «Przyszłości», sprawa pracy wakacyjnej, Projekt organizacji akademickich kursów propagandy pożyczki państwowej, wolne wnioski. Wstęp dla członków i sympatyków.

— Zebranie niestałych dochodów K. P. Wszystkie członkinie niestałych dochodów są uprzejmie proszone o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie we środę 26-go bm. o g. 6-ej, dla omówienia ważnych spraw.

— Zarząd kooperatywy „Pszczoła“ powtórnie ogłasza członkom, że dnia 25-go bm. o g. 7 w. zwołuje ogólne zebranie przy ul. Stefańskiej № 37. Wobec ważnych spraw uprasza się pp. członków o najliczniejsze przybycie. Obecne zebranie, przy wszelkiej ilości członków uważane będzie za prawomocne.

— Nowa taryfa kolejowa. Ministerjum kolei wydało nową taryfę osobową i bagażową, która ma zastąpić wszystkie obowiązujące w poszczególnych dzielnicach taryfy na przewóz osób, bagaży i przesyłek nadzwyczajnych kolejami normalno-torowymi tak państwowemi, jak prywatnemi, zarządzanemi przez państwo. Jest to poważny krok ku zjednoczeniu kolejnictwa polskiego. Nie może ono nastąpić jak dnia 1 czerwca br., a to głównie z tego powodu, że koleje napotkały na poważne trudności w wykonaniu biletów z nowymi cenami, wskutek braku kartonu, maszyn drukarskich itp. Rzeczona taryfa, prócz szczegółowych przepisów, dotyczących wspomnianych przewozów oraz opłat dodatkowych normalnych, zawiera przepisy o biletach okręgowych tj. miesięcznych, sezonowych i rocznych, dalej ulgi taryfowe ze względów społecznych i humanitarnych, między innymi dla młodzieży przy wyjazdach do szkół, na wycieczki, wakacje, dla robotników udających się w celu poszukiwania lub podjęcia pracy, dla inwalidów wojennych itp. Jednocześnie Min. kolei żelaznej zamierza ujednostajnić pozostające w związku z taryfą osobową wszelkie ulgi t. zw. pozataryfowe. W tej liczbie dla personelu kolejowego wprowadza na całym obszarze Polski jednakowe normy obliczenia opłat za przejazdy pracowników kolejowych w rozmiarze jednej piątej nowej taryfy osobowej. Wreszcie taryfa w wysokim stopniu obniża koszta i ułatwia przewóz czasopism, broszur i książek przesyłanych przez osoby, które zawrą w tym względzie umowę z zarządem kolejowym.

— Poszukiwanie S. Szpakowskiej. Ktoby wiedział cośkolwiek o obecnem miejscu zamieszkania Stefanji Szpakowskiej — która w 1918 r. z m. Ługa, petersburskiej gub., powróciła do kraju, proszony jest o łaskawe przesłanie wiadomości pod adresem: I dywizja Litewsko - Białoruska, Dowództwo Taborów, 313 kolumna taborowa, poczta polowa № 23, szeregowiec Józef Szwed.

Nie sprzedawajcie starych ubrań bo takowe możecie za kilka marek sami z łatwością przeistoczyć na zupełnie nowe przez własnoręczne ufarbowanie znanemi ze swej dobroci barwnikami «Koloryt» które nabyć można w 20 różnych kolorach w każdej aptece, składzie aptecznym, składzie farb, mydlarniach, kooperatywach i kółkach rolniczych.
Za doskonały skutek gwarantujemy. Tow. «Koloryt» fabryka chemiczna, Warszawa, Chłodna 36.

Zaparcie podczas ciąży. Zaparcie podczas ciąży stanowi bardzo częste zjawisko. Krążenie krwi w tym okresie jest szybsze, ale i fermentacje gnilne następują łatwiej. Zaparcie stolca powoduje często gorączkę, wymioty, krwawnice (hemoroidy) żylaki itd. Stosowanie Cascarine Leprince wyświadcza ciężarnym kobietom wielkie usługi nie wywołując nigdy najmniejszych zaburzeń.

Teatr i muzyka.

„Polski Teatr Ludowy“.

Dzisiaj «Odrodzenie», jutro «Ulicznik oraz deklamacja p. L. Łodzińskiej.

Wielki koncert w «Lutni».

Dzisiejszy koncert w sali «Lutni» rozpocznie się punktualnie o godz. 8 m. 30 w.

Wykonawcami Z. Bortkiewicz-Wyleżyńska (śpiew), A. Andrzejowski (skrzypce), oraz J. Smidowicz (fortepjan).

Koncert zapoczątkuje Sonata e-mol Griega na skrzypce i fortepjan. Następnie odśpiewane będą najnowsze pieśni Opieńskiego i Marczewskiego. W części fortepjanowej odegrane będą utwory Liszta (consolation, etude).

Koncert zakończy utwór zbiorowy na śpiew, skrzypce i fortepjan «Sfinks» L'eroux.

Pozostałe bilety nabywać można w kasie sali «Lutnia» od g. 11-ej do końca koncertu.

Kurs walut

według notowań bankowych w Wilnie dn. 22 b. m.

Waluty	Kupowano
Ruble carskie (500(	225
„ „ (100)	223
„ „ (drobne)	150—220
„ dumskie (1000)	50
„ „ (250)	40
„ Kierenki	13
Ost-ruble wielkie	380
„ drobne	340
Marki niemieckie wielkie	400
„ „ drobne	370
Korony	—
Franki (francuskie)	13
Dolary	180
Funty szterlingi	740

Na giełdzie warszawskiej

dn. 21 bm.

Ruble carskie w piećsetkach 241-251.
Ruble dumskie w tysiącach 54—55.
Ruble złote 93.50.
Franki francuskie 14.60—15.
Funty angielskie 790—795.
Dolary Stan. Zjedn. 190—193.

OFIARY

złożone w Administracji Dziennika Wileńskiego:

Na Czerwony Krzyż.

Jan Czetowicz 5 mk.

Na fundację im. Dmowskiego.

Por. Bolesław Kulesiński 100 mk.

Na Skarb Państwa.

Dobrowolna składka z zarobku 3 maja — pracownicy Komisarjatu Zarządu Cywilnego m. Wilna 2599 mk.

Funkcjonarjusze Sądu Apelacyjnego w Wilnie na rzecz Skarbu Polskiego w dniu 3-go maja 1920 r.: Sumorok Restytut 200 mk. Achmatowicz Aleksander 50 mk. Orłowski Piotr 137 mk. Hryniewski Józef 100 mk. Wilkiewicz Józef-Jarosław 100 mk. Łopaciński Stanisław 134 mk. Sawicki Teofil 125 mk. Maliński Maksymilijan 100 mk. Chojnacki Kalikst 150 mk. Przybora Michał 142 mk. Przyłuski Józef 119 mk. Mokrzecki Ignacy 100 mk. Pielachowski Romuald 100 mk. Nasutto Jan 40 mk. Kaczmarski Władysław 83 mk. Bagieński Bohdan 67 mk. Bobryk Jan 73 mk. Malenczyk Wacław 73 mk. Songajło Wincenty 70 mk. Rutkiewicz Napoleon 70 mk. Legus Franciszek 55 mk. Wygonowska Marja 60 mk. Wykowska Marja 59 mk. Puzynianka Marja 60 mk. Terechowa Marja 60 mk. Ciołkowiczowa Anna 55 mk. Pietraszun Jan 61 mk. Drenkowski Leonard 46 mk. Golimontówna Kazimiera 46 mk. Waskiałłówna Janina 46 mk. Dubicki Ignacy 32 mk. Brzezowski Józef 32 mk. Laudański Jakób 12 mk. Kierul Longin 25 mk. Gruszecki Norbert 25 mk. Jankowicz Władysław 7 mk. 50 fen. Wołejko Edward 25 mk.

Razem 2739 mk 50 fen.

Grono pracowników Urzędu do likwidacji spraw b. banków włościańskiego i szlacheckiego Zarządu Głównego i Okręgowego w Wilnie ku uczczeniu rocznicy «3 maja» składają za pośrednictwem Redakcji «Dziennik Wileński» na rzecz Skarbu Państwa dwa tysiące siedmset trzy (2703) marki, jako ofiarę dziennego zarobku.

Katolicki Związek Kobiet 3118 mk.

Wydawca w imieniu spółki wydawniczej: **Leon Perkowski.**
Redaktor: **Aleksander Zwierzyński**

Polski Teatr Ludowy (Gmach teatru miejskiego)
Dziś, w niedzielę, 23 b. m. **„ODRODZENIE“** kom. w 3 aktach Schontana i Koppela.
Początek o g. 8 wieczorem.
W poniedział., 24 b. m. **„ULICZNIK“** kom. w 2 akt. Bayard'a oraz **„Oskarżona“** wiersz Or-Ota — wypowie p. L. Łodzińska
Początek o g. 8-ej wiecz.
Bilety w kasie teatru od g. 10 rano.
Wojskowym 20% ustępstwa.

„SPRAWA“
Tygodnik, służący odrodzeniu narodowemu w duchu katolickim.
Najtańsze pismo **dla inteligencji** pod redakcją księdza posła d-ra Kazimierza **Lutosławskiego**
wychodzi w Warszawie co piątek.
Zawiera: kronikę sejmową—pisaną przez posłów, kronikę polityczną—pisaną przez wybitnych polityków, kronikę życia bieżącego—pisaną przez działaczy społecznych, kronikę ekonomiczną — pisaną przez ekonomistów, bogaty materjał publicystyczny.
W każdym numerze «Głupstwa Urzędowe», chłoszczące niedomagania naszej administracji lepiej od interpelacji sejmowych.
Obecne położenie z dzienników.
Prenumerata kwartalna tylko 24 marki.
Numer pojedyńczy trzy marki.
Najtaniej w prenumeracie.
Przesyłać prenumeratę do Administracji: Warszawa: Ulica 2—2, albo wpłacać w najbliższym urzędzie pocztowym na rachunek w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie № 65.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń Tow. Akc. «Reklama Polska» w Warszawie, Centrala — Jasna 10, Oddział miejski—Zgoda 1, oraz filje w: Poznaniu, d. Marcinkowskiego 6, w Gdańsku, Pfefferstadt 1, w Krakowie, Sławkowska 30, we Lwowie, Długoska 31.

Rada Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego
zawiadamia, iż posiedzenie Rady odbędzie się 26-go bm. (we środę) w lokalu Towarzystwa, (Zawalna 9) o godz. 7-ej wieczorem, dla omówienia sprawy zakupu koni przez pośrednictwo Ministerjum Rolnictwa. Pożądanem jest jak najliczniejsza obecność członków Towarzystwa.

PAPA DACHOWA
i szkło okienne potrzebne. Oferty sub „EWID“ nadsyłać do Biura Ogł. Tow. Akc. „Reklama Polska“ Jasna 10 w Warszawie.

PAROWOZIK, szyny dla kolejki wąsokotorowej oraz urządzenie tartaku i stolarni kupię. Oferty sub „KULA“ nadsyłać do Biura Ogł. Tow. „Reklama Polska“ Jasna 10 w Warszawie.

ZAMKI i okucia żelazne budowlane potrzebne. Oferty sub „GIER“ nadsyłać do Biura Ogł. Tow. Akc. „Reklama Polska“ Jasna 10 w Warszawie.

Poszukuję 4—6 pokoi z wygodami
i elektrycznością oraz stajnią i wozownią na przedmieściu. Pożądany osobny domek. Remont do umowy.
Oferty: I Portowa 19 m. 1 dla F. K.

Zarząd Kooperatywy **„PSZCZOŁA“** powtórnie ogłasza członkom że **dnia 25 maja o godzinie 7 wieczór** zwołuje się ogólne zebranie przy ulicy W. Stefańskiej 37. Wobec ważnych spraw uprasza się p. p. członków o najliczniejsze przybycie. Obecne zebranie przy wszelkiej ilości członków, uważane będzie za prawomocne.

BARDZO DUŻO OSÓB POLEPSZYŁO SWOIE ZDROWIE I TAKOWE UTRZYMUJE PRZEZ UŻYWANIE PARYSKICH PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH
D-ra KOWENA
(Dr. CAUVIN)
Oczyszczają krew i regulują czynności kiszek.
Zawsze przynoszą ulgę.
Pigułki KOWENA
są do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU, Fg. St. Denis 147.
Ostrzega się przed naśladownictwem.

Dr. med. B. Szyrwindt choroby weneryczne: syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39.

Dr. L. JASTRZĘBSKI Były ordyn. dziec. szp. ks. Oldenburskiego w Petersburgu. Przyjmuje od 5—7. W. Pohulanka 20 tel. 515. 50

Dr. REICHSTEIN z Warszawy Ordyn. w CIECHOCINKU. —

Dr. Wacław Makarewicz Chor. weneryczne, syfilis (606 i 914) Skórne i moczopłciowe. Przyj. 10—1, 4—7. Wileńska 12 m. 1.

Sprzedaję bufet, komodę, płytę marmurową. Zarzecze № 7—6.

Fortepjan Beckera do sprzedania Mała Pohulanka № 11. Szkoła powszechna od 3—5

WSZECHŚWIATOWO ZNANY krem KAZIMI METAMORFOZA
JEDYNIE UŻYWANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA

Odlewnia w Wilnie dzwony, figury kościelne tablice nagrobki krzyże przedmioty dewocyjne. Bohdanowicz Kocia 11. (Bobrójski zauł.) 12.

Leśnej praktyki na lato poszukuje kilku uczniów II kursu szkoły leśnej w Warszawie. Łaskawe oferty z warunkami: Wilno, Poczta Poste-restante E. Michałowski.

Potrzebny ślusarz do uregulowania wag Trocka № 4 m. 1, od 4—7 w.

Potrzebna zdolna panna do magazynu kapeluszy, zdolne podręczne i uczennice na dobrych warunkach. Mała Pohulanka 16—1. Ol. Zamett

Potrzebny zdolny kierownik-mechanik do samochodu osob. syst. «Ford». Żądane świadectwa. Zgł. się: Komisarjat Nadzwyczajny, Kalwaryjska 1 Wydział Techniczny. 88

Wykwalifikowana kasjerka, posiadająca chlubne świadectwo poszukuje odpowiedniego zajęcia. Może złożyć kaucję. Adm. «Dzień. Wileń.»

Do sprzedania chrześcijaninowi **AKCJE** dobrze prosperującej spółki przemysłu zapałczanego i drzewnego. Zgłaszać się: Targowa 35—6 w Warszawie

Kupuję (prywatnie) za **dobrą cenę** **antyki,** cenności brylanty, perły, złote i srebrne rzeczy, zegarki, lombardowe kwity i **zęby sztuczne LEON POCZTER. Tatarska 20—17.**

KUPUJĘ
maszyny do pisania, maszyny do szycia, **pianiny** fortepjany, gramofony, płyty **kasy ogniotrwałe,** i inne kasy, motory i inne rzeczy. **Płacę wielkie ceny.** Za rekomendacje duży procent. **magazyn SZ. SZAWEDANCA** ul. Wielka № 16. Przy magazynie specjalne pracownie reperacji różnych maszyn do pisania do szycia i in. Wykonywa wszelk. reper. z gwar.

Książek kilkadziesiąt belletr. polskich i francuskich ro sprzedam. Mostowa 27 m. 3, od 5—7 wieczór.

Kasa ogniotrwała maszyna do pisania z polsk. alfab. i pianino są do sprzedania u Szawedanca ul. Wileńska № 16.

Piekarnia do wynajęcia. Ostrobramska 18

Okazyjnie do sprzedania kareta (kupe) i dorożka na kołach żelaznych. Dowiedzieć się w magazynie Br. Alszwang. Wielka 72. —

Sprzedaje się folwark 600 dziesięcin, oddaje się w dzierżawę rybne gospodarstwo sprzedaje się torfowisko. Wiadomość Wileńska ul. 29 m. 8. Malinowski —

Sprzedaję nici lniane, ważne dla szewców i innych rzemiośl. Mikołajewski zauł. № 3 m. 21. spytać w dziedzincu u szewca. 64.

POSZUKUJĘ Hipolita i Józefa BUDREWICZÓW proszę pisać pod adresem **Wacław Budrewicz** poczta **Ciechocinek,** ziem. Warszawska, pow. Nieszawa.

Zgubiono książkę idąc od Katedry na Biskupią ul. Odnieść do Adm. Dz. Wileń.

Zgub. paszport Tajwe Szwei Nowogrodzka 61 m. 3.

Zgub. paszporty niemieckie. Reginy Ruszczycowej № 54000 i Heleny Zawadzkiej ze wsi Goreckowszczyzna—Uniwersytecka 7 m. 3.

Zgubiono paszport na imię Elżbiety Prejs i syna Walentyna. Zakretowa 5a m. 21

Ze składu w POZNANIU są do oddania
automobile osobowe
z I-a oponami i wężami,
nowe z gwarancją fabryczną i mało używane doskonale zremontowane marki:
Adler, Opel, Benz, Mercedes, Talbot, Rex-Simplex.

Import Samochodów
ZYGMUNT ROSIŃSKI

POZNAŃ, Firma sądownie zarejestrowana.
BIURO ul. Kantaka 8. Telefon 3022 i 5202.
Adres telegraficzny: **„Iszri Poznań".**
Kierownik handlowo-techniczny:
Dyrektor KONSTANTY KOEHLER, Inżynier.

AUTOMOBILE
osobowe i ciężarowe
Adler, Benz, Mercedes, Fabrique National Belgique, Opel i inne
nowe z gwarancją fabryczną lub używane
doskonale zremontowane
do natychmiastowego użytku, z pozwoleniem wywozu do Kongresówki i Galicji.
RÓWNIEŻ
nowe opony i węże, I-a zagraniczny towar wszelkich rozmiarów.
Przybory samochodowe i części rezerwowe
stale na składzie.
Import Samochodów
Zygmunt Rosiński, POZNAŃ.
Firma sądownie zarejestrowana.
Adr. tel.: **ISZRI POZNAŃ.**
Garaże: ul. Raczyńskiego 13/14.
BIURO: Kantaka 8.
Telefon: 3022 i 5202.

OGŁOSZENIE.
Sekcja Skarbowa Zarządu Cywil. Ziem Wsch. ogłasza **KONKURS** na drukowanie **banderoli** akcyzowych według wzorów, ustanowionych przez Sekcję.
Dzienny wyrób banderoli wynosić powinien nie mniej niż **miljon** sztuk.
Szczegółowe warunki są do przejrzenia w Sekcji Skarbowej, w Wydziale Podatków Pośrednich w Wilnie, ul. Dominikańska 3, pok. 34, codziennie od 12—1.
Oferty do 28 maja włącznie należy nadsyłać do Sekcji Skarbowej Z. C. Z. W.

IGŁY do maszyn pończoszniczych **BAWEŁNA i PRZĘDZA.**
ASTORJA
WARSZAWA, Złota 32 Tel. 232—06

Kosy marki **„mała kosa"** oryginalne **styryjskie,** fabryki „Franz de Paul **Schroeckenfux"**, młotki do kos, babki, kosiska, pierścienie, osełki.
SIERPY, okucia do drzwi i okien.
POLECAJĄ:
KRZYSZTOF BRUN i SYN,
skład towarów żelaznych, NARZĘDZI,
artykułów **rolniczych,** naczyń i przyborów **kuchennych**
w Warszawie, plac Teatralny.
FIRMA ISTNIEJE OD ROKU **1794.**

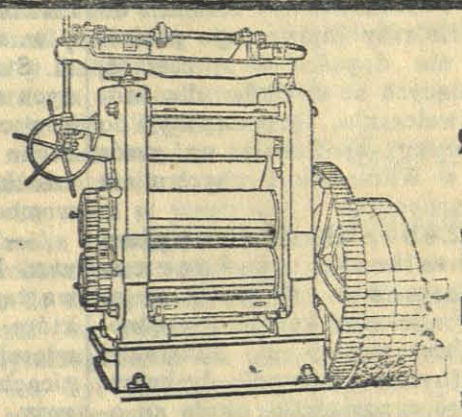

Biuro Techniczno-Handlowe
„In. O. Kalwaryjski"
w Warszawie,
ul. WILCZA 81, tel. 272-9.
Własna walcowna i odlewnia metali
poleca zawsze na składzie duży wybór
blach i drutów mosiężnych i miedzianych
jak również
liny miedziane, gołe i izolowane.
Kupno i sprzedaż metali.

SOLEC **Zakład wód mineralnych**
SIARCZANO-SŁONYCH
Sezon od 20 maja do d. 20 września.
znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, chorobach skórnych, nerwowych, przymiocie.
Kąpiele błotne, słoneczne, hydropatja,
Ordynować będą: **Dr. Harajewicz z Maryenbadu i Dr. Grabowski z Buska.**
Dojazd przez **st. Kielce,** skąd 65 wiorst szosa samochodem i końmi lub przez st. kolei galicyjskiej **Szczucin,** skąd 15 wiorst do Solca.
Prospekty wysyła Zarząd Solca, poczta Stopnica, ziemi Kieleckiej.

ZORZA jest to jedyna pasta-krem, która idealnie konserwuje skórę, nadając jej miękkość i połysk. **Krajowa Wytwórnia Chemiczna J. GEYER.** Warszawa,

---

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE zmiękcza i usuwa bez bólu **CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego.**
ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ.
OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. **OBJAWY** (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyżu i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog **H. Niemojewski, Warszawa, Nowy-Świat 16, m. 27.**
S. RUDNICKI,—WILNO, Wileńska.

Zakład Wód Mineralnych
w Ciechocinku
jest otwarty od dnia 16 maja do dnia 30 września włącznie.

Wody Ciechocińskie jodo-bromo-słone szczególniej są pożyteczne w cierpieniach skrufulicznych; reumatycznych i artretycznych, chorobach kobiecych i nerwowych, przewlekłych zapaleniach kości, okostnej i stawów, wadliwej lub zwolnionej przemianie materji, otyłości, chronicznych chorobach skórnych, przewlekłych katarach górnego odcinka dróg oddechowych, k tórych cierpieniach żołądkowo-kiszkowych, chorobie angielskiej i wielu innych.

Zakład posiada 11 źródeł z rozmaitą koncentracją solanki od $6^3/_4$% do $^1/_3$% (artezyjskie № 8 do picia, zawierające 1.28 jednostek emanacji radioaktywnej).

W Ciechocinku można brać kąpiele: solankowe, borowinowe, kwasowęglowe, elektryczne, świetlne, łaźnie, zabiegi hydropatyczne i inhalacje.

SZPAGATY
konopne i papierowe,
LINY wszelkich grubości
dostarcza ze składu po cenach fabrycznych
DOM HANDLOWY
Alfred K. Przeworski i S-ka
Sp. z ogr. odp.
WARSZAWA, Trębacka 15. Tel. 6—23.
Adr. dla depesz: ALHAGE—WARSZAWA.

ISTNIEJĄCE od r. 1888 **TWO „I. D. ŻUK"**
FABRYKA MYDEŁ w Wilnie, Połtawska 33
poleca **prawdziwe mydło funtowe dobrego gatunku.**
Strzeżcie się falsyfikatów!
Baczcie na markę naszą „ŻUK"
i firmę **„I. D. ŻUK",** gdyż jest podrabianą.
Wyrabia się również drugiego gatunku mydło.
Z obstalunkami zwracać się do biura fabryki **Połtawska № 33.**

Poliklinika i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej, **Wilno, Wileńska 28.**
W Poliklinice przyjmują lekarze specjaliści chorób wewnętrznych, kobiec., chirurg., oczu, gardła, uszu, nosa, i zębów. W szpitalu wydziały: wewnętrzny, chirurgiczny, położniczy. Gabinet Roentgena. Laboratorjum. Przyjęcie chorych od 11 — 2 i od 4 — 6 wiecz. (tylko chorych na zęby).

Polskie Stowarzyszenie
HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE
DLA
Odbudowy Rzemiosł i Przemysłu na Ziem. Wsch.
Wilno, Styczniowa (I-a S-to Jakóbska) 1.
Statut Stowarzyszenia zalegalizowany w Zarządzie Cywilnym Ziem Wschodnich d. 9-go marca 1920 r.
Stowarzyszenie ma na celu:
a) Podniesienie wytwórczości przemysłowej kraju przez zorganizowanie opieki i udzielanie pomocy samodzielnym rękodzielnikom oraz właścicielom wytwórni, spółkom i kooperatywom wytwórczym;
b) pomoc przy powstawaniu nowych wytwórni i powiększeniu produkcji istniejących.
SKŁADY STOWARZYSZENIA zaopatrzone są w surowce, maszyny i narzędzia.
Stowarzyszenie udziela zaliczki pod dostarczone przez członków wyroby.
Pośredniczy w sprzedaży wyrobów członków i spełnia wszelkie zlecenia członków natury finansowej i handlowej.
Zapisy na członków przyjmuje Zarząd Stowarzysz.

MIGRAENOL SPIESS
PROSZKI OD BÓLU GŁOWY
Warsz. Tow. Akc. Handlu Tow. Apteczn.
dawniej **„Zjedn. Aptekarze" i**
„Ludwik SPIESS i Syn"
MIGRAENOL SPIESS pakow. po 6 opł. w płaskiem pudełku wygodnem do noszenia w kieszeni
1 proszek **MIGRAENOL SPIESS** usuwa szybko bóle głowy.
Żądać w aptekach i skł. aptecz.

? Zdolność kredytowa i stan majątkowy firm i osób.
Najszybsze i najdokładniejsze informacje daje
„CONFIDENTIA", Biuro Wywiadowcze.
Połączonych Organizacji Gospodarczych i Banków polsk.
SZKOLNA 10, WARSZAWA.
Ceny wyw. 50—60 i 100—350 mk.

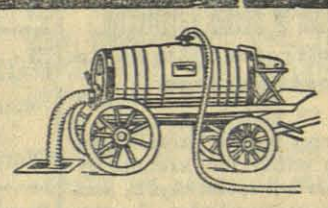

POMPY do wody ręczne i transmisyjne, **BECZKI** asenizacyjne i wodne, **SIKAWKI** i przybory dla straży ogniowych
poleca fabryka
STANISŁAW TRĘBICKI i S-ka, Warszawa, Kopernika 33.

BIURO i parcelacyjne
Leśne specjal. leśn. **J. Lastowskiego**
Wilno, Ś-to Jerska 42 m. 5. Informacje 9—10 r. i 6—7 w.
Szacowania, urządzenia leśne. Parcelacja.
Roboty miernicze i kreślarskie.

BORAKS, AŁUN CHROMOWY, LITVOPONE, MENNIGE OŁOWIU, OKSYDMETALU, WITRJOL MIEDZIANY, NAFTALINA
i inne chemikalje, czyste pod względem technicznym i chemicznym dostarcza wagonami i w mniejszych ilościach, z Gdańska
Wreszczyński & Pfingst
Oddział chemikalji
Adres telegr.: Pfingst-Danzig **TOPFERGASSE 32** Telefon 1476.

BULJON krajowy Magego, ocet spirytusowy, musztardę, gorczycę w proszku, pieprz mielony, landrynę, karmelki, irysy, pastę do obuwia polecamy Handlom kolonjalnym, Kooperatywom, Instytucjom Wojskowym po cenach hurtowo-fabrycznych.
Dom Agenturowo-Handlowy
J. Majewski i J. Liberak
Warszawa-Chłodna 50
telefon 190-46.

„ŚLAD"
Sacharynowe tabletki i kryształ
Fabryka i kantor:
Wilno, ul. W. Stefańska 32.

RESTAURACJA przy hotelu NISZKOWSKIEGO, ul. Bakszta № 2. Codziennie podczas obiadów i kolacji przygrywa **koncert orkiestry damskiej.** Bufet zaopatrzony w różne zakąski i napoje wyskokowe.

PIERWSZA POLSKA
FABRYKA PŁYT GRAMOFONOWYCH
Tow.
„Venus Grand Rekord"
Warszawa, Marszałkowska 11—13
zawiadamia, iż wszelkie najnowsze zdjęcia i nagrania opuściły już prasę i są na składzie.
Stare płyty przyjmuje się.

Sprzedaję szynki gotowane 45 mr., krakowska kiełbasa 30 mk., oraz wszelkiego rodzaju wędliny po cenach najniższych detalicznie i hurtownie. Zarzecze 5. Wędlarnia Maciejkiewicza.

Za pozwoleniem Cenzury Wojskowej.

Drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Królewska № 3.